JEŹDZIEC i HODOWCA

1938

12

Jeździec i hodowca

12

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVII. WARSZAWA, 20 KWIETNIA 1938 R.

TREŚĆ Nr. 12:

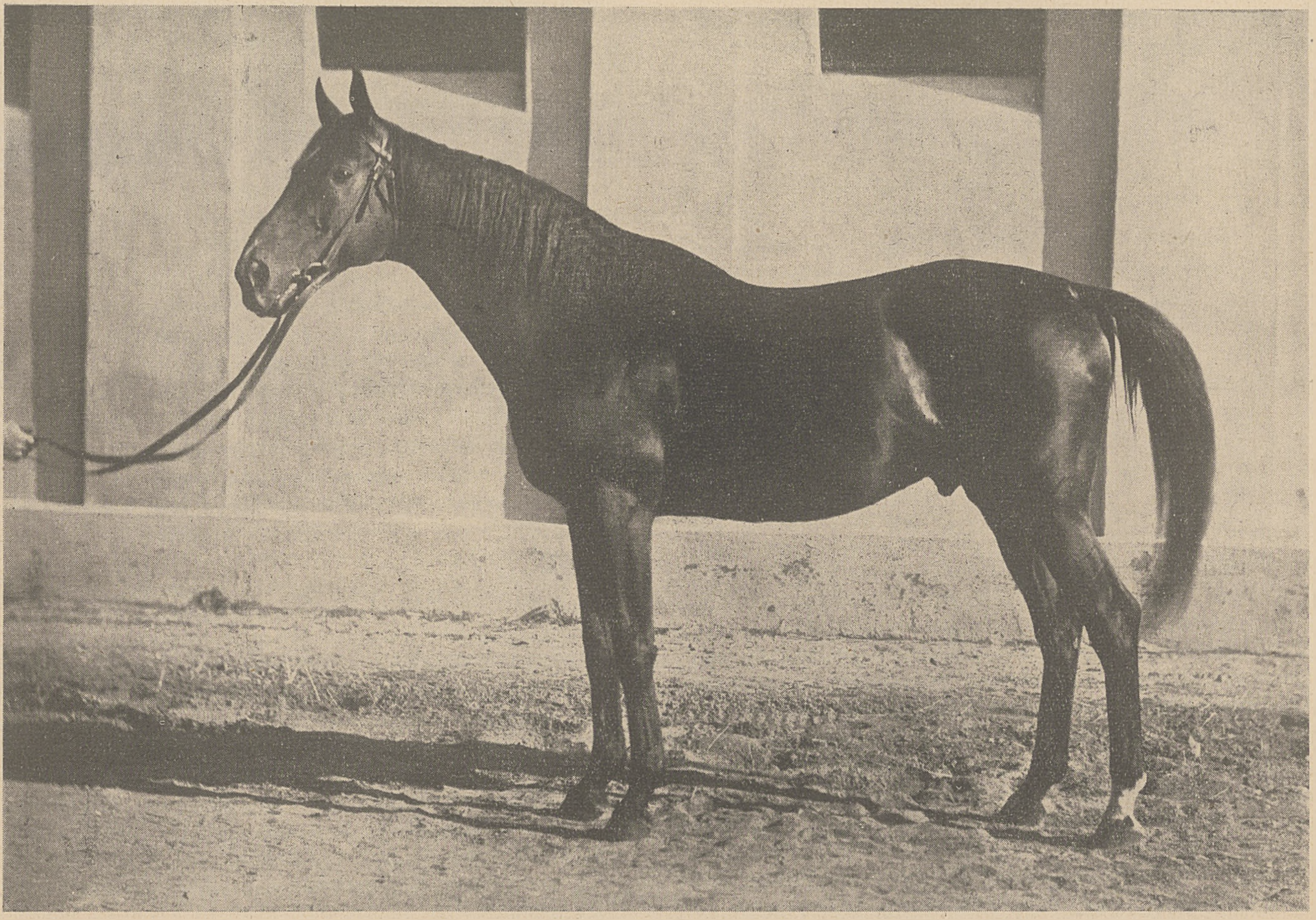

HARLEKIN (Fels — Hecuba), państwowy og. kary, ur. 1914 r, w st. Weil (Niemcy), zasłużony reproduktor dla st. Golejewko.

Stefan Dembiński

O przyszłość naszej hodowli

W ostatnim półroczu ukazało się wiele rozważań na temat w obecnej chwili tak aktualny, które roztrząsają naszą sytuację hodowlaną, podają niejeden sposób rozwiązania, ale często kończą się pytaniem — co dalej.

Gdy się stoi na rozdrożu trudno jest czasem zdecydować się, jaką iść drogą, natomiast stojąc na bezdrożu, tak jak my, trzeba, by dojść do wytkniętego sobie celu, odwołać się do zdrowego instynktu, aby nie zbłądzić. Ustalmy sobie więc swój cel, a następnie odwołajmy się do „zdrowego instynktu“.

Pisałem dwa lata temu w „Polsce Zbrojnej“: „Zdaje mi się, że w Polsce ma prawo obywatelstwa koń każdej rasy, byleby był odpowiedniej jakości, ale najwięcej uprawnienia powinien mieć koń rasy rodzimej — koń polski“. — I dalej. — „Rasa jest wynikiem długiej pracy selekcyjnej i chowu wsobnego pewnego gatunku, która w ostatecznym wyniku daje typ najlepiej dostosowany do potrzeb danego kraju, a więc klimatu, gleby i innych czynników przyrodniczych, przy uwzględnieniu konieczności życia codziennego“.

Przytaczam te słowa, aby wyjąć z nich najważniejsze — **„koń polski — do konieczności życia codziennego“**. Oto, jak mi się wydaje, lapidarnie ujęty cel, do którego powinniśmy zdążać. Ponad wszystko dominuje tu konieczność życia, życia nie na sposób niemiecki, francuski czy angielski, ale polski. Wszystkie rasy na świecie mają swe uzasadnienie w tej właśnie konieczności, tak powstały ciężkie rasy przymorskich klimatów, szybkonogie rasy pustynne, czy małe, zwinne kuce górskie.

Jakież więc są te konieczności życia polskiego? Nie trzeba się szczególnie wysilać, aby przekonać, że w Polsce najważniejszym zagadnieniem gospodarczym jest rolnictwo. Ono jest zawodem przeważającej liczby ludności, ono daje nam ten chleb powszedni, ono jest i jeszcze długo będzie naszym przyrodzonym zawodem.

Przypomnijmy sobie, że koń, jak żadne inne zwierzę, związany jest z historią i z nią odbywał swą ewolucję. Można się nawet odważyć na twierdzenie, że był zawsze wiernym odbiciem swego rodzinnego kraju i wszelkich jego właściwych cech. Kreśląc taki właśnie jego obraz trzebaby rzec, że czym więcej stawał się symbolem, tym lepiej służył swemu panu. Przyjmując za podstawę naszych rozważań rzeczywistość obecnych polskich warunków ekonomicznych, struktury gospodarczej i możliwości wyjściowych do dalszych zamierzeń, zgodzić się musimy, że nie stać nas na zbyt wygórowane ambicje, że obowiązuje nas więcej niż kogo innego przysłowie — „wedle stawu grobla“.

Pozwalam sobie krótko i węzłowato stwierdzić: naszym kapitalnym i najważniejszym zagadnieniem obecnej chwili jest — i na długie lata pozostanie — stworzenie fundamentów naszego bytu i zdrowia gospodarczego przez danie krajowi zdrowego, mocnego, długowiecznego, przy tym mało potrzebującego, a więc ekonomicznego konia **rolniczego.** Zdaję sobie sprawę, że łatwiej to napisać niż wytłómaczyć, a jeszcze trudniej wykonać. Wiem natomiast, że, dzięki samorzutnie zawartemu przymierzu, aby wspólnym wysiłkiem doprowadzić do odrodzenia konia polskiego, nie będę odosobniony, a przeciwnie poparty przez wszystkich całą siłą. Nie sposób nakreślić w ramach krótkiego artykułu dokładnej recepty dla każdego odmiennego wypadku. Zapewne, że koń rolnika poznańskiego nie może być podobny do konia z nad mokrych, przepastnych łąk Prypeci, piasków wileńskich czy czarnoziemu podolskiego. Dzięki i chwała Panu Najwyższemu, że od kilku lat działają w każdym zakątku Polski ruchliwe i coraz więcej świadome swych zadań związki hodowców przy izbach rolniczych, które, znając najlepiej swoje potrzeby, rozwiążą to zapewne trudne ale jakże ważne zagadnienie.

Aby mocno poprzeć to moje, niejednemu może wydające się rewolucyjnym, twierdzenie, dodam, że właśnie z tych samych względów jak wyżej, ten właściwy koń rolniczy jest zarazem najlepszym i najwięcej pożądanym koniem wojskowym, lub stosowniej nazwanym — **wojennym.** Koń rolniczy jest prawie wyłącznie koniem pociągowym, takie więc będzie jego główne przeznaczenie, nie mniej nie należy tego rozumieć w często mylnym pojęciu konia ciężkiego — stępaka. Nasz koń rolniczy, orzący przeważnie głęboką a nie twardą glebę, nie może być za ciężki, a poza tym, będąc prawie jedynym środkiem komunikacyjnym wsi, musi być szybki. Mamy więc jasno zarysowujący się wzór — koń **pośpieszno-pociągowy.** Ale ten wzór trzeba jeszcze uzupełnić dalszymi omówieniami. Nasz koń pośpieszno-pociągowy nie może być wynikiem „bezplanowej metyzacji“, ale powinien być wynikiem „ścisłej metody pracy organizacyjnej i wytrwałych, celowo przeprowadzonych postanowień“.

Koń rolniczy musi mieć możliwie duże ramy, a więc długie linie, przy odpowiedniej szerokości i głębokości, jednym słowem, w potężnym kościstym szkielecie musi być miejsce na potężne organy pracy i miejsce na bogate umięśnienie. Taki właśnie koń nie może być arystokratą w ogólnym pojęciu „absolutnego piękna“, gdyż hodowla współczesna musi się z konieczności przystosować do nakazu dnia dzisiejszego **do celowości.**

Równocześnie stawia te same żądania współczesna armia swoim niezliczonym zastępom koni. Prawie w tym samym procencie, jak w rolnictwie, będzie koń wojenny pełnił swoją służbę w zaprzęgu, jemu bowiem przypadnie rola dostarczenia walczącej armii koniecznych zasobów do walki i życia. Prócz kawalerii, broni specjalnej do walki zaskoczenia, a więc opartej na dużej szybkości, każdy inny koń — nawet wierzchowy — będzie spełniał rolę raczej środka komunikacyjnego. Praca jego więc będzie więcej polegała na cierpliwym, a długim niż na szybkim wysiłku.

A teraz o tym, co mówi instynkt i wyczucie chwili obecnej.

Nie możemy nadal opierać naszej produkcji na przypadkowości z jednej strony, a na wyłącznym oparciu hodowli o remont do wojska z drugiej, by pozbyć się „konsumenta“, bo inaczej jest „kłopot co dalej z nim robić“! Współczesność idzie szybkimi krokami i my także uszliśmy daleko. Dojrzała już chwila, aby podzielić nasze ośrodki na takie, które zajmują się **„hodowlą“** i te, które uprawiają **„chów“** konia. Ośrodki zajmujące się hodowlą mają za zadanie w pierwszym rzędzie dostarczenie materiału zarodowego, rozprowadzającego krew, a wtórnie konia kawaleryjskiego, drugie — muszą zacząć dostarczać

masowo konia użytkowego i ekonomicznego dla rolnictwa, pośród którego wojsko wybierze łatwo remonta, względnie konia na wojnę.

Dalej dochodzimy do zasadniczego zagadnienia: jaki obrać kierunek na najbliższą przyszłość. Zaczynam od najważniejszego punktu. Pomawiają mnie już o wrogie ustosunkowanie się do folbluta. Nieprawda, — nie może nim być przeciętnie rozsądny człowiek, za jakiego się mam, ale — jestem fanatycznym zwolennikiem **„dobrego konia“**. Tymczasem grzechy przeszłości na całym świecie, a specjalnie u nas, doprowadziły do „marazmu proletariackiej hodowli“ i na tym odcinku. Jest to zagadnienie zbyt poważne, aby módz je wyczerpać w kilku słowach, ograniczam się do oświadczenia, że jestem wrogiem dorywczości i eksperymentowania i będę zwalczał rozprowadzanie ujemnych cech zdegenerowanych szkap szóstogrupowych do jakiejkolwiek hodowli. Te biedne nikomu niepotrzebne stworzenia (prócz do obrotu totalizatora),powinny być raczej w myśl zasad opieki nad zwierzętami zgładzane, po spełnieniu swej służby. Niech nikt mnie nie namawia, abym kupował podobne stwory do wojska. Hodowla arystokraty wszystkich kontynentalnych ras musi się opierać na innych zasadach jak na chęci wygrania w najprostszy sposób kilku tysięcy złotych, z dodatkową pretensją spieniężenia już do cna zmarnowanego „murzyna“ do jakiejkolwiek hodowli. Jestem zwolennikiem konia pełnej krwi, bo znam i głęboko rozumiem znaczenie tej wielkiej i ponad wszelką krytykę stojącej rasy, i znam potrzebę **rozprowadzenia** krwi „pełnej“, w odpowiedni sposób na najszersze pogłowie, ale wymagam od niej **prawdziwych i celowych wartości.**

To samo odnosi się do czystej krwi arabskiej, która na szczęście jest w znacznie korzystniejszych warunkach hodowlanych, gdyż celownik jest tu tylko narzędziem pomocniczym w realizacji zamiarów.

Cały świat rozbrzmiewa wołaniem: **dajcie nam grubego ogiera półkrwi.** Ustalmy najpierw pojęcie, co to jest gruby, w przeciwieństwie do pogrubiony, bo to wiąże się ze wszystkimi mniej lub więcej poronionymi próbami mieszańcowania z rasami zimnokrwistymi.

Przede wszystkim pojęcie „gruby“ jest określeniem względnym, i może być tylko użyte, jako przymiotnik.

Selekcja w tym kierunku, przy uwzględnieniu warunków wychowu i żywienia, jest jedynym sposobem, aby słowo stało się rzeczywistością. Z tych słów wynika, że w przeciwieństwie do możliwości uszlachetnienia przez importy nie możemy się spodziewać rozprowadzenia tego cennego przymiotu poprzez glebę obcą, a jedynie przez własną. Wychowanie „grubego“ ogiera półkrwi jest jedynie możliwe przez nas samych, oparte o właściwości naszej ziemi i na podkładzie **rodzimego** materiału wyjściowego, a więc na podkładzie głęboko zakorzenionym w naszej ziemi, powiedzmy śmiało, mającym wyjście z naszego konia prymitywnego.

Rozumiem doskonale trudność tej sprawy, nie mniej mam odwagę nawoływać już nie do podjęcia próby, ale do spełnienia obowiązku tych, którzy mogą się jej podjąć. Równocześnie oświadczam, że podzielam w zupełności zdanie i konieczność zapłacenia odpowiedniej za to ceny, bez której nie jest do pomyślenia rozwiązanie tego trudnego, ale absolutnie koniecznego do spełnienia zadania. Będę walczył o cenę i nie wątpię, że zostanie to pomyślnie załatwione. Brakuje nam siedem do osiem tysięcy ogierów w ogóle, dla tego przy obecnej koniunkturze muszą się znaleźć odbiorcy na nawet mniej udane pierwsze produkty.

Aby rozpocząć rozsądnie tę pracę musimy zacząć od pewnego zreformowania naszych ksiąg stadnych półkrwi w kierunku nadania im nie li tylko wartości rejestrów urodzenia, ale przede wszystkim w znaczeniu samej nazwy ksiąg, zapisywania materiału stadnego na podstawie **dowodu rzeczowego** — prób dzielności i wartości hodowlanych. Pisano o tym i mamy wzory obce, nie warto więc tego powtarzać.

Następnie wiąże się z tym sprawa niesłychanie ważna i trudna, a mianowicie roztoczenia opieki nad naszym pogłowiem prymitywnym, które jest praźródłem wszelkiego początku. Niechaj nareszcie ustanie zbrodnia mieszańcowania, niechaj wreszcie nastąpi powrót do chowu (jeżeli nas nie stać na hodowlę) w czystości, na podstawie rozumnej selekcji gatunku. Wsponinam o tej sprawie na tym miejscu, gdyż nie sposób jej nie wymienić, chociaż wiem, że należy ona do zagadnień wyższego rzędu i musi być podjęta na płaszczyźnie ogólno-państwowej.

Oto wszystko co chciałem powiedzieć. Reasumując:

I. Związki muszą się zająć rozgraniczeniem ośrodków chowających i hodowlanych, ustaleniem typu właściwego szlachetnego, rolniczego konia półkrwi i do spełnienia tego celu wytworzyć odpowiedniego „grubego“ ogiera półkrwi.

II. Władze muszą znaleźć środki do poparcia tego zamiaru oraz rozpocząć stanowczą opiekę nad naszym prymitywnym koniem, źródłem „wszelkiego początku“.

Do PP. Hodowców

Opracowując monografię stadniny pełnej krwi „Golejewko“, zwracam się niniejszym do PP. Hodowców koni półkrwi z uprzejmą prośbą o skierowanie do Redakcji „Jeźdźca i Hodowcy“ wiadomości **o klaczach i ogierach stadniny w Golejewku, używanych do hodowli półkrwi.**

W szczególności chodzi o następujące ogiery: **Belizar, Aman, Banco, Delfin, Episod, Cicero, Giewont, Horyzont, Ekwator, Flamingo, Erudyt, Goniec, Irving, Dorikles, Flibustier, Hamlet, Ibadan, Haszysz, Irkut, Florimond, Histryon, Hagard, Kronos, Hetman.**

Informacje, zawierające dane, w jakim stadzie klacze lub ogiery są lub były używane, proszę uprzejmie przesłać, możliwie jak najspieszniej, pod adresem: „Jeździec i Hodowca“, Warszawa, Al. Ujazdowska 19 m. 4.

INŻ. JAN GRABOWSKI

PRZED SEZONEM

(Dokończenie)

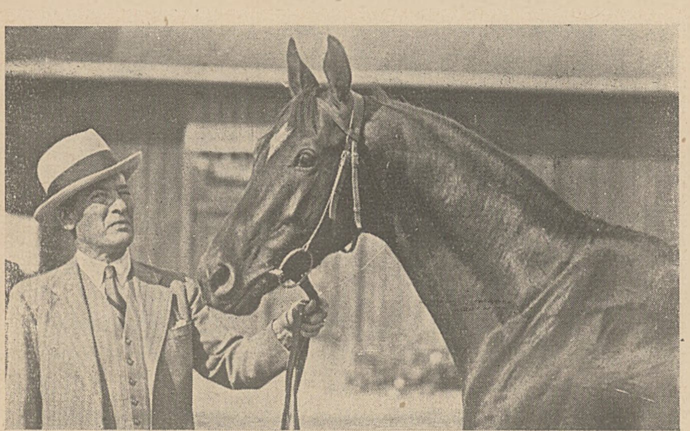

p. Marian Zangen z crack'em st. p. St. Szwarcsztajna 6 l. og. gn. BANDIT (Bafur — Barbara Belle).

W połowie marca zaczęły zjeżdżać do Warszawy stajnie zimujące na prowincji, zaś w pierwszym tygodniu kwietnia już wszystkie boksy na torze stołecznym były zajęte, za wyjątkiem zarezerwowanych dla stajni p. M. Bersona, której spodziewać się należy dopiero po świętach. Nie przybyła również stajnia bar. L. J. Kronenberga, która ze względu na rodzaj materiału, uczestniczyć będzie głównie w meetingach prowincjonalnych.

Niespodziewana przerwa w robocie przygotowawczej w Warszawie na skutek opadów i zimna przedłużyła się do dwóch tygodni (28 marca — 11 kwietnia) i wyszła na dobre stajniom prowincjonalnym, które miały lepszą zimową robotę i w pierwszym tygodniu powinny mieć nieznaczną przewagę. Niepomyślnym objawem jest również sporadyczny kaszel, który zjawił się w stajniach, mieszczących się w t. zw. letnich boksach.

Dopiero 13 kwietnia otwarto tor „mała trawa" dla ostrych galopów, zaś pierwsze galopy po za kozłami rozpoczną się 20 kwietnia, na 4 zaledwie dni przed Handicapem Otwarcia.

Do najbardziej gotowych stajen w chwili obecnej należy prowadzona z wielkim rozmachem stajnia p. **St. Szwarcsztajna**, kierowana przez wybitnego fachowca p. M. Zangena, znanego wszystkim bywalcom torów austriackich, jako specjalisty od szykowania koni na początek sezonu. Stawka, licząca 30 koni, zimowała w idealnych warunkach w Górze Kalwarii i. podobnie jak w roku zeszłym, liczyć się należy z serią łatwych sukcesów w pierwszych dwóch tygodniach sezonu. Pomimo, że w skład stajni wchodzi obecnie najlepszy materiał zlikwidowanej st. Golejewko, największych sukcesów spodziewać się można w grupie koni starszych. Sześcioletni **Bandit,** o zupełnie jeszcze czystych nogach, idzie tak świeżo, że nadal jest poważnym konkurentem w nagrodach klasycznych. Będzie to ostatni rok na torze najlepszego syna Bafura, który zarobił już w karierze 299.167 zł i będzie się starał pobić rekord Forwarda, wynoszący 360.250 zł. W roku przyszłym, klasowy i wybitnego eksterieru, chociaż niewielki Bandit, otrzyma szereg cennych klaczy swego właściciela i stada „Golejewko".

Drugi klasowy koń stajni, 4 l. **Nektar,** niezwyciężony jako dwulatek, pomimo starannego leczenia, po trzykrotnym blistrze, nadal tylko kłusuje i przed jesienią start jego jest wątpliwy. Po torze suchym wartościowym koniem jest **Ibis,** który, pomimo wadliwej postawy nóg, należał do faworytów na St. Leger, po niezmiernie łatwym zwycięstwie w jesiennym Handicapie Otwarcia, w którym niósł 60½ kg.

Pechowy **Orlean** wygląda doskonale i jest szykowany na tegoroczny Hdc. Otwarcia, w którym poniesie 57 kg. Przereklamowany na wiosnę **Gagneur,** który w czerwcu r. z. za-

Zofia hr. Mycielska

Wrażenia z hippologicznego Tour de France

(Ciąg dalszy)

Wśród ogierów czystej krwi arabskiej górował imponujący Denousté, urodzony we Francji w 1921 po Latif or. ar. i Djaima po Khouri or. ar. (patrz J. i H. 28/1937). Masywny to koń o imponujących wymiarach i ramach. Z p. red. Gr. równocześnie wyrzekliśmy: co za podobieństwo z Sierakowskim pół-krwi angielskim Egmontem (Hammurabi po Gallinule xx i Ellinor po Jenissei x). A więc znów szalony odskok od „kanonów" arabskich, nie mniej jednak czy to w Saumur, czy w Pompadour, czy Pau i Tarbes, potomstwo jego jest bez wyjątku wybitne. W Polsce stada Państwowe, Komisje remontowe, ba, nawet rolnicy chcieliby mieć zawsze takie wszechstronne użytkowe konie jak widzieliśmy i podziwialiśmy po wielkim Denousté!

Należy sobie tylko życzyć, by jak najszybciej i najliczniej importować do Polski synów tego już niemłodego, bo 17-letniego ogiera, który tak potrafił sobie wyrobić markę w hodowli francuskiej!

Zupełnie dobrym też był Abarlin, brudny kasztan, urodzony we Francji po Hamdani el Semri oo i Ayouba po Latif oo, oraz złoty kasztan Sultan, syn Denousté i Biella po Djebell oo. Wśród półkrwi anglo-arabów wysuwały się na

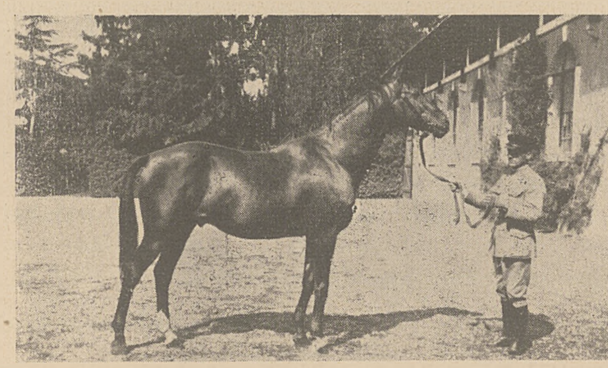

og. GABRIEL po Chain ox, półkrwi anglo-arab.

czoło Diaz po Pinceau xx, Louboste po Denousté oo i Gabriel po Chain ox. Z pewnego rodzaju uszanowaniem patrzeliśmy na sędziwego Danube Bleu po Phryxus, który wraz z Denousté zostawił najwięcej cennego materiału hodowlanego we Francji, w ostatnim ćwierćwieczu. Jedne po drugich szły anglo-araby, wyrównane, rosłe, szlachetne, typowe wierzchowe konie o wielkich liniach. Dziesiątki lat celowej i konsekwentnej pracy hodowlanej wydały tę wspaniałą rasę. I znów zaczęliśmy przydzielać (niestety tylko w imaginacji) najlepsze ogiery do naszych elitowych polskich stad.

Kto nie zwiedził Pau, ten nie może osądzić, do jakiej perfekcji doszły anglo-araby, oraz jakiemi drogami osiągnięto te imponujące rezultaty!

Długo jeszcze dyskutowaliśmy w mieszkaniu p. de Malherbe i staraliśmy się, jak najwięcej skorzystać z jego doświadczonych rad i wyjaśnień.

kulał, zapowiada się na konia pożytecznego. Trudny do pobicia będzie znakomity kwartet sprinterów **Elba, Nelly, Irresistible** i **Wilja,** z których ta ostatnia, drobna i szczupła klaczka, prezentuje się najgorzej.

Grupa 8 trzylatków, pomimo, że składa się po równej z najlepszych, po wybrakowaniu, przedstawicieli dwóch wielkich stad „Golejewko" i „Krasne", prezentuje się średnio. Mało urósł i zmienił się **Overshot,** syn Bold Archer'a, który ma w Anglii pełną listę klaczy na rok 1938, przy cenie 198 gwinei (5.500 zł), o ile jednak będzie trzymał dystans, powinien być najlepszy w stawce trzyletniej.

Z trojga rodzeństwa po Mah Jong'u, **Oviette Chérie, Olaf** i **Olimpic,** najwięcej nadziei budzi klaczka, pół-siostra Libretto. Najlepszym z wychowanków Krasnego jest **Ogaden,** który zapowiada się na doskonałego sprintera, ale, niestety, pół-brat Noli, nadal pozostał ekspansywny i będzie musiał we wszystkich wyścigach iść z miejsca na siłę. Wartościową klaczą może się okazać pół-siostra Neona, **Ondée,** która była II-ga w Próbnej, ale po tym trzykrotnie zawiodła. **Omen** i półkaleka **Opoka,** to materiał grupowy. Stawka dwulatków liczy 12 sztuk, z czego połowa pochodzi z Golejewka. Do treningu p. M. Zangena przeszła również stawka 10 koni p. **L. Dydyńskiego,** na którą składają się dwa dobre sprintery: stary **Harmattan** i „reperowany" **Kmiotek,** 5 trzylatków z Negritą na czele, oraz 3 dwulatki, pierwsza stawka po Arnoldzie, dobrze się prezentująca.

Dobrą robotę zimową znać na koniach stajni hodowlanej p. **K. Wodzińskiego,** (tr. A. Matczak), która pierwsza wróciła do Warszawy. Po kilku chudych latach stajni, stary Harlekin dał w Kterach dwa dobre roczniki, obecne cztero i trzylatki, więc perspektywy tegoroczne są bardzo dobre. Grupa 7 koni starszych składa się z koni pożytecznych, dobrych robotników, z **Elfem** i **Liktorem** na czele, z których jeden weźmie zapewne udział w Hdc. Otwarcia. Z 8 trzylatków wyróżniają się dwaj synowie Harlekina, **Gedymin** i **Effor.** Pierwszy, potężny kasztan po Głębinie, pół-siostrze Demona i Elmy II, zapowiada się na stayera i kto wie, czy nie trzeba będzie się z nim liczyć w nagrodach klasycznych — jako dwulatek zwyciężył dwukrotnie na sumę 7.400 zł. Doskonale wygląda również kary Effor, syn Ententy, trzykrotny zwycięzca w roku zeszłym. Z klaczy poprawiła się **Ewa,** ur. 16 maja,, ostatnie źrebię Enigmy, matki Edzia i Jeanette II. Nieliczna stawka dwulatków składa się tylko z 3 sztuk po Harlekinie, ale wszystko po matkach wysokiej pół-krwi.

Wielką przyszłość ma przed sobą stajnia p. **A. Budnego** (tr. W. Kubalski), który importował w ostatnich latach szereg klaczy z Anglii. Starszych koni jest tylko dwa: 5 l. **Grand Seigneur ½ krwi,** niezwyciężony w r. z. w gonitwach płotowych, jest zatrzymany w robocie, zaś 5 l. **Klejnot Bychawski** wygląda dobrze i może weźmie udział w Hdc. Otwarcia. W grupie 4 trzylatków znajdują się dwa importowane w łonie matki **Hungaria** i **Apollo.** Zwycięzczyni nagr. Hodowców zmężniała i nadal będzie należyć do elity klaczy, zaś ogierek, późno urodzony, powinien na dłuższych dystansach potwierdzić pokładane w nim nadzieje. Wielkie zainteresowanie wzbudza stawka 8 dwulatków, w liczbie których jest 2 po Bafurze i 4 z pierwszej stawki po Sunderland.

Mocno. posunięte w kondycji są konie p. **J. Stokowskiego,** (tr. A. Pacurko) oraz pozostających pod jego zarządem stajen **Fr. Wężyka** i **„Podhalanka".** Nieliczną, ale doborową stawkę 6 koni, z czego 5 jest po Villarsie, posiada p. Fr. Wężyk. 4 l. **Wersal,** który nie biegał jesienią, jest niezagrany i powinien łatwo przejść przez grupy. Zyskały również obydwa cennego pochodzenia trzylatki **Wamba** i **Wisconti,** które w karierze dwuletniej uczestniczyły b. nierówno. Stawki dopełniają trzy obiecujące dwuletnie klacze. W stajni **„Podhalanka"** znajdują się 2 cenne trzylatki: **Escorial,** zwycięsca nagr. Mości Księcia, wyrósł i zmężniał — zapowiada się na flyera, natomiast **Renta,** zwycięzczyni Próbnej, mniej zyskała i jest rzeczą wątpliwą, czy potrafi walczyć z elitą w nagrodach klasycznych. Pozostałe konie czteroletnie **Tanew** i **Tasmania** oraz 4 dwulatki, reprezentują materiał grupowy, podobnie jak stawka koni, stanowiących własność p. J. Stokowskiego.

Jednolitość i wyrównane pogłowie ogierów państwowych zawdzięcza bezwzględnie Francja ważnemu pociągnięciu: zakup ogierów do Stad Państwowych uskutecznia na całym obszarze Państwa jedna i ta sama Komisja, złożona z dyrektora Stadnin (obecnie p. de Saint-Palais), inspektora danego okręgu (arrondissement składa się z 3 do 5 P.S.O.) oraz dyrektora poszczególnego stada, z którego przedstawiane są ogiery, weterynarz etatowy Zarządu Stad Państwowych ma natomiast tylko głos doradczy. Dyrektorowie P.S.O. decydują o zezwoleniu przyprowadzenia ogiera na wyznaczony punkt zakupu. Mając do dyspozycji samochód, stale wizytują swoich hodowców, udzielając rad i wskazówek, prowadząc ewidencję nie tylko pochodzeń, lecz rozwoju poszczególnych ogierów, środowisk i rodów, z których pochodzą.

Parę razy w roku odbywają się kolejno w którymś P.S.O. jednego okręgu konferencje dyrektorów, na które przybywa inspektor d'arrondissement (okręgu). Omawia się różne zagadnienia fachowe, rozmieszczenie celowe ogierów na punkty kopulacyjne, zamiany między stadami ogierów o liniach dobrze się łączących ze sobą. Takie same konferencje zwoływane są następnie w Paryżu w Zarządzie Stad Państwowych z inspektorami d'arrondissement, którzy przedstawiają dezyderaty swych okręgów, omawiają w streszczeniu uchwały i wnioski konferencji dyrektorów PSO, informują o stanie hodowli, wyliczają koszta wychowu i opłacalność, wypośrodkowują orientacyjne ceny płacone za ogiery, dostarczają Zarządowi Stad danych co do ilości ogierów w ich okręgach do zakupna, podają zapotrzebowania i projektują ilość zbrakowanych ogierów rządowych, jednym słowem tworzą radę przyboczną opiniodawczą dla Naczelnego Dyrektora Stad Państwowych.

System ten wydał już poważne i dodatnie rezultaty w terenie. Ciekawie również przedstawia się kariera w Stadach Państwowych: kandydat musi mieć ukończone wyższe studia rolnicze, przechodzi następnie przez Szkołę w Le Pin. Jeżeli chlubnie zda egzamin, idzie na praktykanta, a potem na zastępcę do PSO, wybitniejsze jednostki zostają kierownikami. Kierownicy awansują na inspektorów d'arrondissement, potem zostać mogą radcami w Ministerstwie. Naczelny Dyrektor jest prawie bez wyjątku mianowany z grona radców lub inspektorów. Chodzi bowiem, by ten, który kieruje całą polityką końską Państwa, przeszedł przez wszystkie szczeble i, by zetknąwszy się z administracją oraz, co może ważniejsze, z hodowlą i hodowcami, był w stanie przeprowadzić swój program głęboko przeżyty i przemyślany.

Będąc w stałym kontakcie z dyrektorem PSO, hodowcy nie zaskoczą nigdy władz swym wybujałym indywidualizmem, lecz konsekwentnie naginają się i kroczą według programu wytkniętego **od szeregu i na szereg lat!**

I tu dopiero się rozumie, dlaczego nie ma wykreślonych okręgów, zakazów, sankcji... Życie reguluje samo kierunek hodowli poszczególnych rejonów i prowincji.

Przez pewnego rodzaju „końskie standarty regionalne" ułatwia się handel końmi, a co zatem idzie opłacalność wzrasta: kupiec krajowy czy zagraniczny wie, gdzie się ma udać, szukając pewnego typu konia. Hodowcy, dobrze rozumiejąc swój interes, zgodnie współpracują z władzami Stad Państwowych ku dobru swemu i... Skarbu Państwa!

Prawda, że w technicznych detalach, organizacji biurowej, prowadzeniu ksiąg stadnych, zcementowaniu Związków i Towarzystw hodowlanych są pewne mankamenta, lecz cóż teoria i pewne niedociągnięcia techniczne, skoro cel to jest

Niezwykle zręcznie manażowana w r. z. stajnia p. rtm. **L. Bukowieckiego** przeszła do treningu M. Modzelewskiego. Po sprzedaniu gorszych koni, w stajni pozostało mało kandydatów do nagród sprzedażnych — na wyzbyciu są **Dell** i **Canzona** i w przyszłości reperowany **Jeszcze raz.** Najlepszym koniem w stajni jest **Łuk,** oraz trójka sprinterów **Jantoś, Isolano, Nizza.** Trzylatki stajni w liczbie pięciu, z czego cztery po L'Arétin, pochodzące ze zlikwidowanej stajni K. hr. Zamoyskiego, pożyteczne; stawki dopełniają 4 dwulatki.

Nieliczną, ale doborową stawkę posiada p. **A. Tuński,** który sam trenuje swoje konie. Wyróżniają się dwie rodzone siostry **Narew** i **Dal,** z których pierwsza, sprzedana p. W. K. Matlakowskiemu, zamiłowanemu hodowcy, została naskakana i, jeżeli odziedziczyła zdolności swej matki francuskiej Nevy, będzie nie do pobicia w nagrodach płotowych. **Le Palatin** i **Newmarket** to wartościowe stayery pozagrupowe, które przy nowym programie będą miały okazję więcej wygrać. Jedna trzylatka **Tauryda,** nie biegała w roku zeszłym, powinna być pożyteczna. W stajni są po za tym 2 dwulatki po Forwardzie, hod. p. H. Woźniakowskiego.

Stajnie **„Podkowa"** i **pułk. Duchnowskiego** przyszły do trenera Gawrona mocno zredukowane. Do Czechosłowacji wysłano 4 najlepsze konie, które biegają w barwach p. J. Broszkiewicza — debiut w dniu 10 kwietnia w Pradze wypadł niepomyślnie. W April Hdc. **Aak** był III-ci, zaś **Centyfolja** bez miejsca, a w Welter Hdc. **Doża** przyszła również bez miejsca.

Trzylatki po Villarsie **Dominus, Demagogja** i **Demokracja II** powinny się poprawić, zwłaszcza Demagogja. Najlepiej zapowiadają się dwulatki w liczbie 5, z czego 4 jest po Bafurze i 1 po Villarsie.

Na tym kończymy nasz przegląd stajen dość pobieżny ze względu na to, że opracowany przed rozpoczęciem ostrych galopów.

Kandydaci do nagród klasycznych, mający przed sobą więcej czasu, pracują powoli i systematycznie, tak, że wszelkie horoskopy można stawiać na podstawie kariery zeszłorocznej, pochodzenia i wyglądu, a nie wykazanej formy.

Interesująco przedstawiają się w r. b. gonitwy klasyczne dla koni starszych, ponieważ nie ma tu koni wybitnie przeważających. Mierzyć się będą 6-letni Bandit, 5-letnie Kares, Gaffeur, 4-letnie Marap, Piano, Jon, Kitty Villars, a nawet szczęścia próbować mogą Horyń, Aak, Habdank, Cygnus, Pędziwiatr II. Klasyfikacja ostatnich trzech roczników, nie zupełnie dotąd stwierdzona, powinna się wyłonić po rozgrywce nagród klasycznych tegorocznych.

W nagrodach klasycznych dla trzylatków trójka stajni „Łochów" będzie trudna do pobicia, zwłaszcza na krótszych dystansach. W Wiosennej Rada jest bez konkurencji, podobnie jak Kanclerz w Rulera, natomiast w Oaks, Produce i Derby będą miały zapewne coś do powiedzenia stayery innych stajen.

Z trzyletnich klaczy poprawiły się najwięcej Juturna i Witamina, zyskały Hungarja, Wamba, Rosa II, Capri. Z ogierów wspaniale wyglądają Kszyk, Rejwach, Jeremi, Sart, poprawiły się Rawita, Nobile, Amico Fritz II, Marwal, Gedymin, Ogaden, Rio, Apollo, ale pomimo wszystko szanse stajni „Łochów" w Derby obliczane są bardzo wysoko.

Interesujące powinny być w roku bieżącym gonitwy płotowe, gdyż oprócz starych sław jak Husarz, Nurt, Grand Seigneur ½ krwi, naskakano szereg doskonałych koni, jak Narew, Prokne i połowa niemal trzylatków i koni starszych stajni p. St. Szwarcsztajna m. in. Wilja, Ondée.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że informacja o chorobach w stajni, kierowanej przez A. hr. Rostworowskiego jest nieścisła — a wynikła z tego, że nie mogłem się z nim, z powodu nieobecności, osobiście rozmówić. Neon w ostatnim czasie zmienił się bardzo na korzyść i miejmy nadzieję, że dzięki pierwszej klasy żokejowi G. Nicoll, który go będzie dosiadał — wykaże rzeczywistą swoją wartość, czego życzymy i sympatycznej stajni i zasłużonemu stadu „Krasne".

A.

---

koń: reproduktor, remont, wyścigowiec, koń pociągowy jest pierwszorzędnym i o ustalonej marce światowej!

Zrobiliśmy przeszło 3.500 klm. po drogach dookoła Francji, ale ani razu, nawet w najodleglejszych wioskach lub farmach nie widzieliśmy „konia-proletariusza", konia zabiedzonego, konia lichego! Jeśli farmera nie stać konia dostatnio utrzymać, pracuje wołem, krową, osłem lub mułem, a nigdy kiepskim koniem! Destruktów nie widzieliśmy wcale, ani na roli, ani w wozie, ani na torze wyścigowym... podobno widzi się je tylko w... rzeźniach!

Jest to bezwzględnie rezultat racjonalnego kierunku hodowlanego, dużej kultury hodowców, umiejętnego obchodzenia się z koniem. Poza tym przy drogiej paszy i wysokich zarobkach robotników, oszczędny i obliczony Francuz chce mieć konie silne i zdrowe, by wykorzystać w pełni ich siłę roboczą. Gatunek a nie ilość decyduje o opłacalności sprzężaju.

To są wymagania, stawiane koniowi przez rolnika, a naturalnie hodowca, tak naisseur jak éleveur, tym bardziej zrozumieli potrzebę posiadania li tylko pierwszorzędnego pogłowia. Przedstawiają do premiowania materiał zupełnie pewny, nadający się do nagradzania, współzawodniczenia w konkursach, wyścigach, meetingach prowincjonalnych, oraz możliwy do zakupienia przez Komisje Remontowe, Stada Państwowe i eksporterów.

Wszak nie ma gorszego darmozjada jak lichy koń i to Francuzi zrozumieli w całej pełni.

Dyrekcja Stad Państwowych centralizuje w swych rękach całą politykę hodowlaną kraju. Państwo posiada 2.621 ogierów stanowiących circa 110.000 klaczy (przeciętnie 41,28 w roku 1936), poza tym są jeszcze ogiery prywatne, dzielące się na dwie kategorie: approuvés (uznane) i autorisés (uprawnione). Dyrektorowie PSO je licencjonują i prowadzą ścisłą ewidencję stanówek. Pierwszych korzystających z 1.400.000 fr. nagród (prime) jest 2009, z czego 153-xx, 1-ox, 112 — półkrwi i... 1743 ras pociągowych. Odstanowiły one 96.466 klaczy, czyli przeciętnie 49,93 (wyższa przeciętna niż u rządowych), ale gdy folbluty mają 14,33, półkrew 19,65, to zimnokrwiste 55,54!

Ten sam prawie stosunek dotyczy ogierów autorisés; było ich w 1936: 891. Nie korzystają one z żadnych subsydiów, świadectwa stanowienia różnią się barwą i formatem, przy kupnie i premiowaniu przychówków po nich, jest ta różnica brana „in minus" w rachubę przy kalkulacji cen. Pokryły one mimo tego 31.830 klaczy, czyli 43,01 przeciętnie, i znów zimna krew ma przygniatającą przewagę. Ogółem zatem Francja posiada 5.500 ogierów, stanowiących 250.000 klaczy.

Ogiery odrzucone przez Komisję licencyjną, których właściciele nie chcą skasować, palone są specjalnym znakiem, by raz na zawsze je wyeliminować i napiętnować sposobem widocznym dla każdego.

Rządowe ogiery, brakowane jesienią, z reguły są kastrowane przed sprzedażą, o ile są młode, a zgładzane o ile starsze, gdyż, jak mówił nam p. de Malherbe, „jeżeli Państwo uznaje je za małowartościowe, to nie dałoby się usprawiedliwić, by w prywatnej hodowli miały nadal swój szkodliwy wpływ wywierać".

Zarząd Stad kupuje rocznie circa 300 ogierów do swych 22 PSO. Cztery do pięciu wychowuje Pompadour, no i te darowizny: w 1936 wcielono **pięć** ogierów darowanych przez hodowców!

(D. c. n.)

EQUES

Wyścigi przeszkodowe w 1937 roku

Rok 1937 należy umieścić, za przykładem kilku lat poprzednich, na czarnej liście dziejów polskich wyścigów przeszkodowych. Trudności materialne, małe możliwości wygranych, coraz gorszy poziom steeplerów składają się na dość ponury obraz.

W tej smutnej rzeczywistości są do zaawizowania dwa pokrzepiające momenty, które ujawniły się w przebiegu ubiegłego roku.

Mam mianowicie na myśli dwa niezmiernie doniosłe sygnały, które powinny wywrzeć duży zasadniczy wpływ przynajmniej na jedną, coraz bardziej zamierającą, gałęź sportu przeszkodowego — jeździectwo gentlemańskie. Pierwszym sygnałem jest obecnie zdecydowanie pozytywne ustosunkowanie się do tej kwestii ze strony Ministerstwa Spraw Wojskowych, wyrazicielem którego jest Szef Departamentu Kawalerii p. płk. Skuratowicz. Z właściwą sobie stanowczością decyzji i niezłomną konsekwencją w realizacji fundamentalnych postanowień, p. płk. Skuratowicz przystąpił do wskrzeszenia oficerskiego jeździectwa wyścigowego, zakreślając jego ramy w granicach organizacji sportu konnego w wojsku.

Konkretnym wyrazem tego przychylnego ustosunkowania się do oficerskiego jeździectwa wyścigowego jest założenie poważnej stajni przeszkodowo-wyścigowej w Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu. Do stajni tej zostały zakupione tak dobre konie, jak Igor II (Bafur — Dolores), Civun (Lucyfer — Medora), Loup Garou (L'Arétin — Reduta), Milo (Harlekin — Beate), oraz szereg innych koni, obiecujących wiele w przyszłości „między chorągiewkami" (Par, Toreadore i inne). Stanowią one razem poważną stajnię przeszkodową, liczącą 16 koni. Nie wątpię, że przy zapewnionym fachowym kierownictwie, utalentowanych jeźdźcach, doskonałych warunkach treningowych, odpowiednim management i, przede wszystkim, całkowitej niezależności materialnej — stajnia ta winna stanąć na najwyższych w naszych warunkach wyżynach.

Doniosłości faktu powstania tej stajni nikt zaprzeczyć nie może. Stajnia w Centrum Wyszkolenia Kawalerii winna stać się kuźnią umiejętności jazdy, treningu i management koni przeszkodowych oraz krzewicielką dobrych zwyczajów gentlemen — rider'ów na torach przeszkodwych. Lecz przede wszystkim — winna ona stać się propagatorką jeździectwa przeszkodowego wśród oficerów, o które tyle kopii skruszyliśmy na wszystkich dostępnych nam polach w ostatnich kilku latach. To też ze szczerą i prawdziwą radością witamy powstanie tej pożytecznej placówki.

Równocześnie jednak należy wziąć pod uwagę inną bardzo ważną, a związaną bezpośrednio kwestię. Stajnia grudziądzka istnieje poto, ażeby krzewić umiejętności techniczno-wyścigowe u przyszłych instruktorów jazdy wśród oficerów i budzić w nich i przez nich zamiłowanie do amatorskiego sportu wyścigowego, powiększając w skutkach liczbę jeźdźców-panów. Otóż stajnia ta, rozporządzając doskonałym (w naszych warunkach) materiałem koni, pracuje w bezkonkurencyjnych warunkach materialnych. Nieskrępowanie ceną zakupu koni, owies i furaż w potrzebnych ilościach, bezpłatne: obsługa, stajnie, przewozy, opieka weterynaryjna, ułatwione koszta eksploatacji itd. itd. stoją do dyspozycji kierownictwa stajni, nie znającego wielu dotkliwych ograniczeń, które są udziałem stajen prywatnych — a tym bardziej gentlemańskich. Jeżeli dodamy znakomite warunki pracy, obfitość i łatwość technicznych urządzeń, ułatwiających trening i przygotowanie konia przeszkodowego, widzimy, że konkurencja z tą stajnią dla skromnych stajenek gentlemańskich staje się conajmniej trudną — jeżeli nie przegraną beznadziejnie. W skutkach przewidywać należy, że stajnia Centrum Wyszkolenia Kawalerii stanie się najgroźniejszą pretendentką do inkasowania nagród na torach przeszkodowych. Co stanie się wówczas z wegetującymi zaledwie obecnie stajniami oficerskimi? Czy powstała placówka krzewienia sportu nie stanie się od pierwszego roku swego istnienia przyczyną upadku istniejących obecnie nielicznych stajen oficerskich, borykających się z ciężkim swym losem?

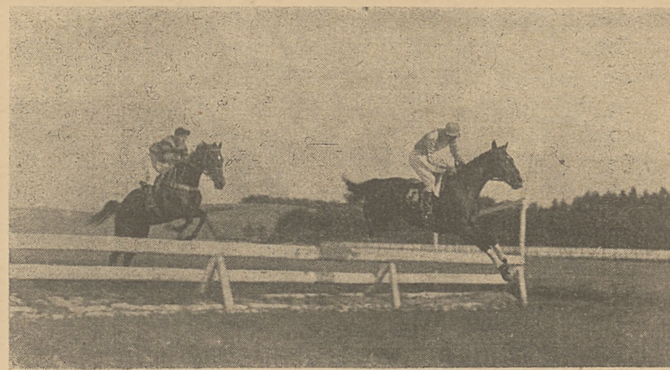

Wilno. NESTOR (rtm. Bobiński), VIOLETTA (kpt. Żwan).

Jedynym wyjściem jest ratowanie tych stajen pod względem ekonomicznym. Niech lepsze konie mijają celownik pierwszymi, niech ich jeźdźcy zdobywają należne im nagrody honorowe. Lecz niech wygrywane nagrody pieniężne nie stanowią monopolu tej państwowej stajni. Stajnia taka nie może nosić charakteru eksploatacyjno-zarobkowego. Nie może ona zabić innych z trudem w obecnej koniunkturze utrzymywanych stajen. Jedynie pokrycie kosztów bieżących winno zaspakajać aspiracje finansowe stajni Centrum Wyszkolenia Kawalerii.

Wyjście, powtarzam, jest jedno: Stajnia Centrum Wyszkolenia Kawalerii musi zadawalniać się pewnym procentem sumy wygrywanych nagród, oddając resztę koniom prywatnym — następnym u celownika. Analogia — stajnia państwowa „Arabian". Sprawa tego czy innego stosunku cyfrowego procentów, przypadających dla koni Centrum Wyszkolenia Kawalerii, jest kwestią formalną, dającą się łatwo skalkulować. Mnie chodzi o zasadę, która musi godzić potrzebę istnienia takiej wzorowej stajni z prawem do życia prywatnych stajen wyścigowych. Sądzę, że każdy rzetelny przyjaciel sportu będzie tego samego zdania — jak, zresztą, z wielu ust już słyszałem. Wierzę, że Szef Departamentu Kawalerii, mający na sercu wyłącznie dobro sprawy sportu, zechce znaleźć właściwe rozwiązanie tej zasadniczej kwestii *).

Sprawą drugą, wspomnianą na początku, jest realne zainteresowanie się jeździectwem wyścigowo - przeszkodowym ze strony Polskiego Związku Jeździeckiego. Prezes Związku p. płk. dypl. Brochwicz-Lewiński, sprawę ożywienia sportu gentlemańskiego umieścił w programie aktualnej działalności Związku. W danym momencie byłoby przedwczesnym mówić o tych lub innych szczegółach sprawy. Rzeczą istotną i ważną jest fakt, że Związek zadeklarował swoje czynne zainteresowanie i jest zdecydowany współpracować i na tym odcinku jeździectwa, niosąc swoją cenną pomoc organizacyjną i finansową. Rezultatów oczekiwać możemy już w 1938 roku, nie przesądzając z oczywistych względów rozmiarów tej akcji w pierwszym jej roku. Fundamentalnym jest fakt pogłębienia i dojrzenia zrozumienia u naszych magistratur jeździeckich dla sprawy jeździectwa wyścigowego w Polsce — sprawy, o którą walczyliśmy z uporem szereg ostatnich lat, broniąc tej zdawałoby się straconej placówki.

Zdajemy sobie sprawę, że pomyślne znaki na niebie jeździectwa gentlemańskiego nie rozwiązują zagadnienia wyścigów przeszkodowych. Nie mniej stanowią one już wiele. Całość zagadnienia domaga się sanacji w innej płaszczyźnie

*) O ile nam wiadomo sprawa ma być załatwiona w myśl intencji Sz. Autora (Przyp. Red.).

i na innych drogach. Tak, jak dawaliśmy dotąd wyraz naszej trosce o sport, tak nie będziemy ustawać w usiłowaniach dalszej odbudowy wyścigów przeszkodowych w ich zamkniętej całości.

Nie pogłębiając więcej tego tematu, przechodzę do aktualnego sprawozdania, podając obok tabelę, ilustrującą stan wyścigów przeszkodowych w ubiegłym roku.

Z tej tabeli wynika, że pomimo zmniejszenia globalnej sumy nagród w gonitwach przeszkodowych, oraz redukcji ich ilości przy nieznacznym (o 8 zł) wzroście średniej wartości nagrody, na jednego konia przeszkodowego przypada o 343 zł mniej, niż przed dwoma laty. Dowodzi to, że ilość koni przeszkodowych, pomimo fatalnej koniunktury, nie spada i że wyścigi przeszkodowe nic nie utraciły ze swego znaczenia.

Charakterystyką ustosunkowania się do sportu przeszkodowego poszczególnych Towarzystw prowincjonalnych i ich polityki programowej służy następujące zestawienie.

Wyścigi przeszkodowe w r. 1937	1935	1936	1937
Rozegrano nagród w gonitwach przeszkod.	146.260 zł	129.750 zł	122.840 zł
Rozegrano ilościowo gonitw przeszkodowych	121	104	101
Średnia wartość nagrody w gonitwach przeszk.	1.208 zł	1.250 zł	1.216 zł
Średnia ilość uczestniczących koni w gon. przeszk.	3.8	4.3	4.0
Średnio przypada na 1 konia w gon. przeszk.	1761.80	1663.46	1418.85

TOWARZYSTWO	Ilość dni wyścigowych	Suma nagród w gonitwach przeszkodowych	Stosunek procentowy nagród w gon. przeszk. do sumy nagród ogólnego programu	Ilość gonitw przeszkodowych	Z ogólnej ilości gon. przeszk. zarezerwowano dla jeźdźców-panów	Stosunek procentowy gon. przeszk. do ogólnej ilości rozegranych gonitw	Średnia wartość nagród w gonitwach przeszkod.	Średnia ilość koni uczestniczących w gon. przeszkod.	TORY
Towarzystwo Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich	15	25.570	26.9%	15	3	15.6%	1704.66	4.7	Poznań
	15	14.920	16.8%	13	2	14.0%	1147.69	3.5	Katowice
	30	40.490	21.9%	28	5	14.8%	1426.18	4.1	Razem
Małopolskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni	53	39.390	14.3%	39	3	14.9%	1010	3.5	Lwów
Wileńskie Towarzystwo Wyścigów Konnych	7	26.420	100%	15	15	100%	1761.33	3.5	Wilno
Lubelsko-Wołyńskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni	17	11.080	11.9%	11	1	13.3%	1007.27	3.8	Lublin
Małopolski Klub Jazdy	10	5.460	15.2%	8	1	16%	682.50	4.8	Zakopane

Pogłębieniem tego tematu jest zestawienie procentowego stosunku sumy nagród przeszkodowych do całkowitej sumy ogólnego programu danego Towarzystwa.

Towarzystwo	1935	1936	1937
Wileńskie Towarzystwo Wyścigów Konnych	90 6%	90.6%	100%
T-wo Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich	22.9 %	21.1%	21.9%
Małopolski Klub Jazdy	18.3%	13.5%	15.2%
Małopolskie T-wo Zachęty do Hodowli Koni	14.5%	13.3%	14.3%
Lubelsko-Wołyńskie T-wo Zachęty do Hod. Koni	17%	11.6%	11.9%
Łódzkie T-wo Zachęty do Wyścigów Konnych	—	15.4%	—

Jak widzimy, w porównaniu z ubiegłymi laty, zasadnicze nastawienie poszczególnych Towarzystw zmianie nie uległo: le sport illégitime ma nadal tych samych, co i dawniej, protektorów, nie znajdując żadnego nowego bardziej hojnego i zdecydowanego opiekuna.

Pola, mniejsze w gonitwach przeszkodowych, niż płaskich, szczególnie zaznaczyły się na torach, programy których były uboższe w dotacje przeszkodowe.

Liczba koni przeszkodowych utrzymuje się u nas na mniej więcej równym poziomie: w 1935 r. — 83 konie, w 1936 r. — 78 koni, w 1937 r. — 89 koni. W istniejących warunkach materialnych jest to poważnym dowodem racji istnienia wyścigów przeszkodowych, do których samo życie dostarcza materiału w koniach.

Sytuacja pieniężna właścicieli tych koni nie jest wesoła.

Czołową pozycję zajmuje Turia (Granat — Ta Trzecia) z wygraną 8.320 zł. W r. 1936 championka Chérie wygrała 14.980 zł.

Na drugim miejscu znajduje się anglo-arab Rijad (Nedjari — Feinsliebchen) z sumą 6.450 zł. W roku 1936 Nestor wygrał 8.790 zł.

Dalsze pozycje przedstawiają się następująco:

5000 — 6000 zł wygrały — 1 koń
4000 — 5000 „ „ — 3 konie
3000 — 4000 „ „ — 5 koni
2000 — 3000 „ „ — 9 „
1000 — 2000 „ „ — 18 „

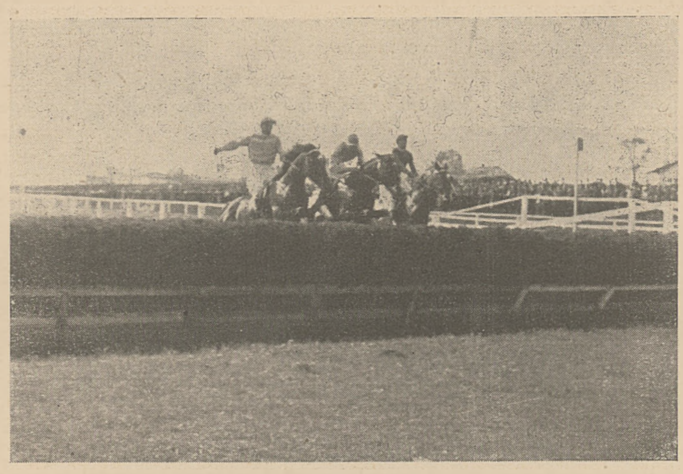

Od lewej: FOSGEN (inż. Pomernacki), NESTOR (rtm. Bobiński), FACET (p. Miklewski).

poniżej 1000 „ „ — 45 „
bez wygranej — 6 „

Sądzę, że wykaz ten jest tak wymowny, że zwalnia mnie od obowiązku jego komentowania.

W dalszym ciągu niewesołej statystyki podaję zestawienie jeźdźców - panów za 3 ubiegłe lata.

	1935 r.	1936 r.	1937 r.
Uczestniczyło w wyścigach	42	29	40
Dosiadało konia przynajmniej w 5 gonitwach	18	14	10

Jak widzimy, dzięki sezonowi wileńskiemu i gonitwom wojskowym na torze poznańskim ogólna ilość jeźdźców-panów nieco się powiększyła, lecz były to jazdy o charakterze raczej przygodnym, bowiem bardziej stabilizowanych jeźdźców było zaledwie 10!

Zasłużonym championem za 1937 rok jest doskonały jeździec Aleksander hr. Rostworowski.

***

Przejdźmy teraz do przeglądu czołowych przedstawicieli polskiej klasy steeple-chaser'ów.

Czołowe pozycje wśród steeplerów 1937 roku zajęły konie, wygrane, których są nie tylko zupełnie skromne, lecz nie odbiegają od siebie zbyt daleko. Nie widzimy na tej liście na razie żadnego konia, który imponowałby szczególnie swoją zdecydowaną przewagą nad rywalami. Nie ma przeszkodowego konia klasy — są bardziej lub mniej uzdolnione konie rzemiosła, którym kapryśne słońce turfu uśmiechnęło się w ubiegłym sezonie częściej niż innym mniej szczęśliwym szermierzom ryzykownego sportu.

Pocieszającym natomiast momentem jest dość młody wiek tych koni, większość których liczy sobie od 4 do 6 lat. Daje to uzasadnione nadzieje, że zdążą one jeszcze nabrać tak cennej rutyny i istotnego doświadczenia, które niejednokrotnie wyzwolą właściwe tym koniom zdolności i pozwolą im zabłysnąć w całej pełni. Ufajmy więc, że wiele z nich nie powiedziało jeszcze ostatniego swego słowa w karierze przeszkodowej, którą niejednokrotnie rozpoczęło zaledwie w ubiegłym roku.

Pierwsze miejsce na liście wygraną 8.320 zł zajęła 4-letnia córka Granata i Tej Trzeciej — **Turia,** hod. W. hr. Pinińskiego. Piękna kariera tej obiecującej czterolatki wysokiej półkrwi objęła w 1937 r. 12 startów, w których klacz nie minęła ani razu celownika bez miejsca. Charakterystyczną, a szczególnie wartościową dla klaczy, jest jej uczciwa zdolność do walki. Drugi w statystyce z sumą 6.450 zł wygranych, 5 l. og. anglo-arabski **Rijad** (Nedjari — Feinsliebchen), hod. R. ks. Sanguszki, należy z Turią do jednej stajni. **Wizzard,** 4-letni syn renomowanego w sporcie przeszkodowym Ballyherona i la Vilanella, hod. K. hr. Rostworowskiego, wygrał w 1937 r. 5.500 zł. Czwarty na liście dzięki 4.640 zł wygranych **Hajdamak IV** (Phat — Karabela), hod. L. J. bar. Kronenberga, jako czterolatek spisał się dobrze i wykazał uzdolnienia stayera, odporność i siłę. Gdyby Hajdamak IV był obdarzony większą klasą, miałby wszelkie szanse do tytułu wartościowego steeplera.

Piąty z rzędu 6 l. og. półkrwi **Facet** (Trębacz — Kromka), również hodowli L. J. bar. Kronenberga, wygrał 4.420 zł. Faceta możemy otaksować jako uzdolnionego robotnika w swoim fachu. Ośmioma startami zdobył 4.000 zł 6-letni **Gubernator** (King's Idler — Menzalaric), hod. M. Róga. Par excellence gentlemańskim koniem była 6-letnia **Violetta** (Ballyheron — Szabla), hod. H. bar. Maltzana. Startowała pod swym właścicielem p. Żwanem zaledwie 5 razy w gonitwach gentlemańskich, kontentując się końcową sumą 3.750 zł wygranych. Stara weteranka (nie chciałbym powiedzieć inwalidka), pełnoletnia **Klinga** (L'Arétin — Bajadera III), hod. K. hr. Zamoyskiego, wygrała 3.680 zł, na które złożyła się przede wszystkim wygrana Handicapu Wielkopolskiego, wartości 3.000 zł. Doskonale managowany 6-letni **Nestor** (Bob — Barbara), hod. W. Daszewskiego, zeszłoroczny drugi na liście, startował 3 razy: 2 razy zwyciężył, 1 raz był drugim. Zdolny i wartościowy ten ogier niewątpliwie znów ukaże się w tym roku na starcie. Szanse jego będą o tyle lepsze, że nie będzie on obciążony nadwagami za przeszłoroczne wygrane w tym stopniu, co w 1937 roku. Dziesiąty na liście jest 4 l. og. **Hipek** (Obertas—Rose de l'Enfer), hod. L. J. bar. Kronenberga. Jego zeszłoroczny perfomance uprawnia nas zaliczyć czterolatka do niewielu wybitniejszych steeplerów ubiegłego roku. Dobrze przeprowadzona kuracja pozwala mieć nadzieję, że Hipek w roku bieżącym zdoła powetować zeszłoroczne straty.

Z pozostałych koni zasługują na wyróżnienie Łucznik II, równy i ciągły Hassan Bej, zbliżający się ku schyłku swej kariery Majdan, pożyteczny młody Huragan IV, szacunku godny weteran Bakarat, początkujący Jasiek, Minotaur o niezbyt szczęśliwym zeszłorocznym performance, pracowity Nemrod, surowo eksploatowany Helios, pożyteczny Rodin, uparty Sarmata i przyszła wybitna steeplerka Memoria.

Jak widzimy, po szermierzach 1937 roku nie możemy oczekiwać w przyszłości wiele. Mało jest wśród nich koni lepszej klasy, wiele natomiast koni starszych i godnych spoczynku obok lepiej lub gorzej „klejonych" rozbitków toru. Nie wątpię, że wspomniana na wstępie stajnia Centrum Wyszkolenia Kawalerii wyprowadzi na tor nowy zastęp koni dobrych, jak wiemy, klasą i odpowiednio przygotowanych.

HIPEK (Obertas — Rose de l'Enfer), 4 l. og. gn., hod. L. J. bar. Kronenberga.

Z pośród wybitniejszych koni przeszkodowych 1936 roku nie ukazały się u startu w 1937 roku następujące konie: obdarzona niewątpliwą klasą, jedna z najlepszych polskich steeplerek, niezwykle wytrzymała w ciężkiej pracy przeszkodowej i odporna na olbrzymie nieraz wagi, stale odradzająca się po corocznych nieomal dolegliwościach ścięgien, złotodajna **Balsamina** (Ballyheron — Tillery), hod. St. hr. Czackiego; zasłużona i wytrwała, rzetelna i równa w swoich corocznych dobrych wynikach **Chérie** (Huszar II — Tilly II), hod. A. Olszowskiego; dogasający w swej pożytecznej karierze wyścigowej **Gandhi** (Bafur — Elwira), hod. A. hr. Potockiego; pracowita, choć pozbawiona klasy, uczciwa gentlemańska steeplerka **Gazella II** — (Manton — Gumdrop), hod. J. Łaszkiewicza; nadmiernie eksploatowana **Sekunda II** (Der Sogenannte — Sumatra), hod. B. Borkowskiego; stary, zasłużony i wierny **Herod** (Balthazar — Parole), hod. S. Grzybowskiego.

***

Liczba reproduktorów, potomstwo których biegało między chorągiewkami, wynosi znaczną cyfrę 55 ogierów.

Po 5 steeplerów dały: Harlekin, King's Idler; po 4 — Palatin, Palamedes, Torelore; po 3 — Ballyheron, Bob, Alaric Victor, Javelot, Ariel.

Lista wygranych w gonitwach z przeszkodami potomstwa czołowych reproduktorów steeplerów przedstawia się następująco:

1. Ballyheron—9.250 zł (Wizzard—5500 zł, Violetta—3.750 zł)
2. Granat 8.320 zł (Turia).
3. King's Idler — 7.650 zł (Gubernator — 4.000 zł).
4. L'Arétin—6.960 zł (Klinga—3.680 zł, Łucznik II—3.280 zł).
5. Nedjari — 6.450 zł (Rijad).
6. Palatin — 6.240 zł (Herring — 2.600 zł).
7. Bob — 5.580 zł (Nestor — 3.540 zł).
8. Obertas — 5.040 zł (Hipek — 3.500 zł).
9. Phat — 4.640 zł (Hajdamak IV).
10. Trębacz — 4.420 zł (Facet).

HANDICAPY 1937

1) Handicapy 1937 roku stanowiły ok. 6% ogólnej liczby gonitw rozegranych w Warszawie.

2) Rozegrano 58 handicapów na sumę 318.220 zł (bez premii hodowl.), a mianowicie:

w sezonach warszawskich:	płaskich	45	na	sumę	248.920 zł
„ „	płotowych	6	„	„	33.600 „
„ łódzkim	płaskich	5	„	„	26.600 „
„ „	płotowych	2	„	„	9.100 „
	Razem	58	na	sumę	318.220 zł

3) Z liczby 50 handicapów płaskich rozegrano:

na dystansie	1300	mtr	2
„ „	1600	„	21
„ „	1800	„	1
„ „	2100	„	13
„ „	2200	„	5
„ „	2400	„	6
„ „	3621	„	2
	Razem		50

4) Przeciętna ilość startów wyniosła: w handicapach płaskich 7.28 (przec. w innych wyśc. 5.4), w handicapach płotowych — 5.12.

5) Z wagą wyżej skali (+) wygrało koni 18; z wagą normalną (0) wygrało koni 7; z wagą niżej skali (—) wygrało koni 35 (wygrane łeb w łeb — liczone jako wygrane).

6) Na 50 handicapów płaskich według orzeczenia sędziego u celownika wygrały konie:

a) w walce lub zaciętej walce 29

b) pewnie, wysyłane itp. 9

c) łatwo lub b. łatwo 12

7) Poniżej cytujemy wypłaty totalizatora we wszystkich wyścigach wygranych łatwo dla zorientowania się, jak określa opinia publiczna szanse tych koni i czy były faworyzowane wagą przez Sędziego Handicapera, jakby się mogło zdawać, wobec łatwego wygrania — a mianowicie płacono:

20/V za og. Lift Boy	(— 1½)	23:10
29/V za og. Civun	(+ 1)	23:10
27/VI za kl. Taiga	(+ 2)	20:10
4/VII za og. Pędziwiatr II	(— 8)	221:10
31/VII za og. Komis	(+ 4)	78:10
14/VIII za og. Ibis	(— 3)	25:10
4/IX za og. Ibis	(+ 2½)	19:10
9/X za kl. Toffi	(0)	80:10
9/X za kl. Orangade	(— 1½)	32:10
23/X za og. Neptun	(— 3½)	25:10
31/X za kl. Last Night	(— 3½)	127:10
18/XI za og. Pegazus	(+ ½)	138:10

58 Handicapów rozdzieliło się między 27 stajen, które poniżej podajemy — dodając dla orientacji ilość startów oraz wygraną sumę w Handicapach przez poszczególną stajnię.

	Stajnia	ilość zwycięstw	startów	wygr. w Hcpach
1.	st. Jordan	6½	30	32.610
2.	M. Berson	4½	20	23.890
3.	S. Szwarcsztajn	4	16	21.600
4.	K. Wodziński	4	27	14.130
5.	A. Tuński	3½	11	17.300
6.	st. Lubicz	3	6	9.500
7.	st. Łochów	2½	15	23.600
8.	Cz. Andrycz	2	12	26.700
9.	st. Michałowo	2	9	13.960
10.	K. hr. Zamoyski	2	20	10.110
11.	L. Bukowiecki	2	27	9.470
12.	A. Budny	2	6	9.000
13.	Z. Dobiecki	2	16	7.860
14.	st. Podkowa	2	6	6.900
15.	st. Podhalanka	2	9	6.140
16.	L. Dydyński	2	14	5.820
17.	J. Bukowski	2	3	5.200
18.	T. i K. Glińscy	1	10	11.500
19.	st. Nałęcz	1	21	10.940
20.	L. Schwejzer	1	5	6.800
21.	K. Ender	1	6	6.400
22.	K. i S. Enderowie	1	13	5.380
23.	M. Bronikowska	1	2	4.900
24.	st. Golejewko	1	2	4.000
25.	A. C. Makowska	1	2	3.000
26.	S. Lothe	1	4	2.500
27.	Z. Babecka	1	2	2.400
		58		

Inż. Jan Grabowski

Stadnina pełnej krwi w Golejewku

(ciąg dalszy)

BOULE DE NEIGE, gn., ur. 1922 r. w st. B. Ziętarskiego po Fils du Vent i Aurea po Delaunay i Aviata po Keringö i Ambra po Kisber öcscse — padła w r. 1933. W stadzie dała 5 koni, które wszystkie biegały i zwyciężały. Najlepszym okazał się ur. 1929 r. og. kaszt. **Irkut** (po Harlekinie), drugi w nagr. L. hr. Krasińskiego i trzeci w Wielkiej Warszawskiej. Po karierze płaskiej Irkut biegał na prowincji w przeszkodach, z dużym powodzeniem. Dotąd wygrał 58.780 zł. Og. gn. Haszysz (po Priesterwaldzie), zdobył 23.210 zł, kl. c.-gn. **Japonia II** (po Harlekinie), zakończyła swą karierę wyścigową wygraną 22.470 zł. i została nabyta na matkę stadną do st. M. Czarneckiego w Kozienicach.

Druga córka Boule de Neige c. gn. **Ksieni,** ur. 1931 r. po Harlekinie, po oględnej lecz pożytecznej karierze wyścigowej w wieku lat 2 i 3-ch (wygrała 10.050 zł.) została wcielona na matkę do st. Golejewko, ze względu na dobrą budowę, pochodzenie i wykazane zdrowie.

Najmniej z dzieci Boule de Neige wygrał Limonit — 7.805 zł.

W r. 1935, po urodzeniu źrebięcia, padła interesująca matka stadna CAROLA (2), gn., ur. 1916 r. w st. R. v. Hantelmann, Niemcy, córka le Diamantin od Croix Rouge po Magistral od Countess Georgina po Prince George.

Matka Magistral'a Maggie jest córką Malibran, która jest wnuczką Feu de Joie (0), oraz babką Mordant (FO) i Monitor'a (d'E). Syn Le Diamantin — Durnal wygrał belgijskie Derby. Prababka Le Diamantin, w linii żeńskiej, Side View, jest córką Baliverne, półsiostry Bigarreau (Hcq. FD.). Od półsiostry Baliverne — Banderolle wywodzi się nasza cenna matka stadna Barbara Belle (PD), matka Bandita.

Carola biegała w wieku 2 i 3-ch lat, wygrywając 9.380 mk. W stadzie w Niemczech dała kolejno 11 koni, z których ostatnim była ur. w r. 1931, kl. gn. Kansas (po Bachelor's Knight albo Freibeuter), która przyszła do Polski roczniakiem, wygrała z nadwagą 4 kg. za zagraniczne pochodzenie 8.150 zł. i obecnie jest matką stadną w st. „Opłytna".

Ur. w r. 1933 w Golejewku kl. sk. gn. Manilla (po Harlekinie), biegała w Warszawie, jako 2 i 3 letnia, zdobywając 9.730 zł., poczym została sprzedana na prowincję, gdzie wygrała 4.870 zł. Wykazała się talentem do skoków i została nabyta do Grupy Sportu Konnego w Grudziądzu.

Ur. w 1934 r. kl. gn. **Nelly** (po Mah Jong), oszczędzana jako dwulatka, wygrała w tym wieku tylko 2.520 zł, jako trzylatka zaś okazała swoje możliwości i wykazała wielką szybkość — zaliczana też jest do najlepszych sprinterek swego wieku. Nelly jako trzyletnia wygrała 6 × I, 1×II i 1×III nagród, na sumę 15.720 zł., bijąc tak dobre konie jak Dal, Wilja, Elba, Bouboule, Lari fari.

Nelly jest piękną, suchą, szlachetną klaczą, ze względu więc na ujawniony speed i konstytucję, rokuje nadzieje, jako przyszła matka stadna.

Nie przejdzie bez śladu w hodowli polskiej zasłużona COMBRES (4), gn., ur. 1915 r. w st. Fr. Benary, Niemcy, po Kirkconnel od Cincjoy po Joyful i Cincture po Franciscan i Inducement po Royal Hampton, którego synem jest również Kirkconnel, sprzedana w r. 1936 p. L. Bronikowskiemu do Rzegocina.

KSIENI (Harlekin — Boule de neige), kl. c. gn., ur. 1931 w st. Golejewko, z klaczką po Rheinwein.

W stadzie dała od r. 1921 — 10 źrebiąt, zaznaczając się raczej, jako matka ogierów. Najlepszym jej synem był ur. w r. 1930 og. c. gn. **Jumar** (po Harlekinie); jako dwulatek biegał niezwyciężony w 5 wyścigach, zdobywając przy tym nagr. im. Reszkego. Jumar obdarzony zdrowiem i odpornością biegał jako 3, 4, 5, 6 i 7-mio letni, wygrywając 67.035 zł. Ogier ten, ze względu na swoje pochodzenie (syn Harlekina) i wykazaną nieprzeciętną dzielność winien już od roku zająć boks reproduktora w stadzie półkrwi, posiadającym budowne klacze, wymagające dopływu krwi pełnej, któraby wniosła hart i odporność.

Ur. w r. 1924 Delfin był koniem też dzielnym, wytrzymałym; wygrał 38.680 zł. O rok młodszy od niego, rodzony brat Episod był drugim w Wielkiej Łódzkiej za Samsonem i trzecim w nagr. L. hr. Krasińskiego za Galante i francuskim Chow; wygrał ogółem 20.230 złotych.

Z córek Combres żadna nie może się poszczycić lepszą karierą wyścigową. Za to klacz kasztanowata **Frascati,** ur. 1926 r. po Harlekinie, która na torze zdobyła zaledwie 120 zł, okazała się w st. „Zagożdżon" dobrą matką, dając w r. 1931 og. Manfred (po Villars), oraz w r. 1934 dobrego millera Proch (po Bafur), który w latach 1936—37 zdobył 15.820 zł.

Druga córka Combres — Ibarra (po Harlekinie) jest matką w st. W. Meisnera, zaś trzecia córka — Kaboga (po Harlekinie) została w r. z. zakupiona do Grupy Sportu Konnego w Grudziądzu.

Ogółem potomstwo Combres wygrało 152.605 zł.

Doskonałą matką stadną była nieżyjąca już CORINE (37), kl. gn. ur. 1916 r. w st. Krasne po Dagor i Cornelia po Ruler i Cornaline po Carnelion i Ada Byron po Blair Athol.

Rodzina żeńska znakomita, dawno i dobrze zaaklimatyzowana w Polsce: córka Cornaline — Polly dała z Rulerem Hungariana (WZ×2, Pr. PJb×2, W.W. IM×2. WK.) i Atilla (PD), sama zaś Cornaline jest matką Smike'a (PD. Pr. Lb. Glp.).

Corine m. inn. dała dwie córki, które tę zasłużoną linię z powodzeniem kontynuują. Pierwsza z nich kl. kara **Extaza,** ur. 1925 r. po Harlekinie, wyróżniała się harmonią kształtów i urodą, a przy tym była wartościową klaczą wyścigową. Dwulatką wygrała 4120 zł. (3 zw.), trzyletnią

była 3×I, 4×II, wygrywając 26.580 zł. (I w Hcp. Chambery, II w St. Leger, II w nagr. Uł. Jazł.), czteroletnią zdobyła 1950 zł., ogółem 32.650 zł. Wzięta do stada w Chrobrzu okazała się cenną matką, dając w r. 1934 z Illuminatorem b. dobrą kl. c. gn. Isoldę, w r. zaś 1935 z Mah Jong'iem kl. gn. Juturnę, która należy do najlepszych klaczy w swoim roczniku.

Druga córka Corine, kl. gn. **Gizela** (po Coriolanusie), ur. 1927 r. była niezłą klaczą grupową, w stadzie zaś Leszno dała w r. 1932 kl. c. gn. Isola Bella (po Batiar), która ponad grupy się nie wzniosła, oraz w r. 1933 og. kaszt. Juras (po Bafur), b. dobrego konia na dystansach nie za długich. Juras jako dwulatek zdobył nagr. Widzowa i sumę 24.592 zł., ogółem zaś w dotychczasowej karierze — 41.812 zł. Obecnie Gizela jest matką stadną w st. „Jabłonna".

Następną klaczą, która może poprowadzić linię żeńską jest CÉRATÉE, gn., ur. 1911 r. w st. A. Joire w Belgii po Magellan i Czarine po Chesterfield i Crowflower po Rosebery i Lizzie Lindsay po The Scottish Chief, która padła w r. 1928, zostawiając dwie córki: Cygankę IV i Fidelię.

Cyganka IV po Humbug, kara, ur. 1923 r. wygrała, poza paroma grupowymi wyścigami, nagr. Liry (Oaks), bijąc łatwo o 4 dł. Elmę II, Ave i Menzalaric i zdobywając ogółem w swej karierze 15.340 zł. W stadzie p. Z. Studzińskiego dała z Harlekinem grupową klacz Złote Runo, obecnie matkę stadną w st. Szelejewo. W r. 1934 Cyganka IV padła.

Zbiegiem okoliczności w Szelejewie znalazła się obok wnuczki Cératée jej druga żyjąca córka kara Fidelia (po Harlekinie), która w czasie długiej, gdyż 8 lat trwającej kariery turfowej wygrała w wyścigach płaskich i przeszkodowych 26.870 zł., wykazując nieprzeciętną odporność i zdrowie.

Za dobrą matkę uważać należy kl. gniadą **Cosima** (2) ur. 1921 r. w st. J. hr. Alvensleben-Schönborn, po St. Maclou i Cote d'Amour po Childwick i Compton Miss po Despair i klaczy po Vespasian.

Cosima w st. Golejewko dała 6 źrebiąt, w roku zaś 1933 została sprzedana do st. Wituchowo Zofii hr. Mycielskiej. Najlepszym synem Cosima'y był c.-gn. Izbor, ur. 1929 r. po Harlekinie, który wygrał ogółem 30.030 zł; ur. 1932 r. c.-gn. Leander (Harlekin) zdobył 13.130 zł.

Z córek Cosima'y wyróżniła się kara **Estramadura**, ur. 1925 r. po Harlekinie, która po zejściu z toru z wygraną 22.840 zł okazała się doskonałą matką, dając kolejno 4 dobre źrebięta, wszystkie po Bafurze, według wzoru połączeń, który obecnie stosuje też Golejewko.

Najlepszym, jak dotąd, jest pierwszy przychówek Estramadury, ur. 1932 r. og gn. **Bobrujsk**, który był drugim w nagr. im. L. Grabowskiego, drugim w nagr. im. A. Wotowskiego za Aak'iem i zdobył w wieku 3 lat Wielką Łódzką, bijąc Mr. Pinch'a, Gentry i inn. Ogółem zdobył do 1938 r. 51.617 zł. Ur. 1933 r. og. sk.-gn. Czersk dwulatkiem startował tylko 2 razy, zwyciężył w Próbnej im S. Wotowskiego i był drugim w nagr. Widzowa. W swej karierze wygrał dotąd 23.320 zł. Nieco mniej udany ogier sk.-gn. Dęblin, ur. 1934 r., ma na swoim rachunku 9.270 zł. Obiecująca córka Estramadury, ur. 1935 r. klacz c.gn. Estramadura II biegała dwulatką 2 razy, zwyciężając raz i będąc raz drugą i zdobywając 2.340 zł.

DODA, kara, ur. 1913 r., w st. Leutstetten, w Niemczech, po Fels i Dona po Bay Ronald i Donzella po Orvieto i Dorothy Draggletail po Springfield, dała w Golejewku też dwie klacze: Cyllę i Hawanę. **Cylla,** c. gn., ur. 1923 po Maaz, dała w r. 1933, w st. Zofii hr. Mycielskiej w Wituchowie, po Mainbergu Cygnusa, który, jako dwuletni był drugim za Jackiem w nagr. im. J. Reszkego i wygrał, biegając zawsze z miejscem 10.660 zł., jako trzyletni był drugim za Irisem a przed Horyniem w Produce im. L. Grabowskiego (30.000 zł. oraz stawki i przepadki), trzecim w Derby, Wielkiej Łódzkiej, nagr. Fils du Vent, nagr. im. gen. K. Sosnkowskiego i wygrał 39.188 r., wreszcie jako czteroletni wygrał nagr. im. Kawalerii Polskiej, 15.000 zł, 3.000 m, bijąc swych rywali Karesa, Horynia, Habdanka, oraz był drugim w nagr. Jubileuszowej, 30.000 zł., 2400 m., ustępując jedynie klasowemu Banditowi i wygrywając 27.000 zł. Ogółem Cygnus wygrał dotąd 76.848 zł. i można go uważać za konia dobrej drugiej klasy, przynoszącego zaszczyt swej matce, małej Cylla'i, która, niestety, padła.

Druga córka Doda'y ur. 1928 r. grupowa **Hawana** (po Priesterwaldzie) jest matką stadną w st. Leszno, gdzie dała dotąd jednego ogierka Martel, po Camors, ur. 1936 r.

Słów parę poświęcić należy kl. kaszt. GRACE, ur. 1909 r. w st. Harzburg, Niemcy, po Realist albo Gouverneur i Guillemot po Gallinule i Portia po Arbitrator i Twitter po Durham, jako matce kl. Itaka II (po Harlekinie), znajdującej się obecnie w st. Głaznów. Itaka II z incestu po Harlekinie dała w r. 1933 przeciętnego steeplera Minotaura, zaś w r. 1934, w st. J. Broszkiewicza kl. kaszt. **Centurję** (po Mah Jongu), która wygrała we Lwowie nagrodę „Orląt" i „Forwarda", potym zaś okazała się uzdolnioną klaczą płotową.

Na tym kończymy przegląd ważniejszych klaczy stadnych, jakie się przewinęły przez stado Golejewko i przechodzimy do opisu ogierów, które w stadzie tym funkcjonowały.

OGIERY.

W Golejewku były używane następujące reproduktory: Rewera (1921—22 r.), Harlekin (1923—25 i 1928—32 r.), Coriolanus (1926 r.), Priesterwald (1927 r.), Mah Jong (1933—35 r.), Bafur (1936 r.), Rheinwein (1937—38 r.). Prócz tego w r. 1936 klacze były wysyłane do og. Gainslaw i Illuminator, zaś w r. 1937 i 38 do og. Bafur, Gainslaw, Villars.

Rewera (Sac-à-Papier — Izbica po Carlton), Coriolanus (Polymelus — Pola po St. Simon) i Priesterwald (Alpha — Princess Margaret po Raconteur) — zawiodły na całej linii, nie dając ani jednego ogiera, nawet do półkrwi, a z klaczy wartościową na torze była jedynie Hanka, córka Priesterwalda i Rosenmaid, obecnie matka stadna w Łańcucie. Po tych trzech ogierach żadna klacz, urodzona w Golejewku, nie została wcielona do stada macierzystnego, zaś w innych stadach funkcjonują: po Coriolanusie — Granada II (Beate) w st. Suchowola, Gizela (Corine) w st. Jabłonna, Geneza (Rosette) w st. Laski; po Priesterwaldzie ,oprócz wyżej wymienionej Hanki — Hawana (Doda) w st. Leszno i Heroine II (Cosima) w st. M Müllera.

Bafur *) odchowywał w Golejewku w r. 1936, stadnina więc jest obecnie w posiadaniu roczniaków po nim, Rheinwein**) działał w r. 1937 i działa w 1938, dopiero więc przychodzą na świat pierwsze jego źrebięta. O wynikach przeto działalności tych dwóch reproduktorów w Golejewku nic pozytywnego jeszcze powiedzieć się nie da. Natomiast wielką rolę w Golejewku odegrał Harlekin i mniejszą, ale pozytywną, Mah Jong — tym więc dwóm reproduktorom poświęcimy więcej uwagi.

Harlekin, kary, urodził się w r. 1914 w stadzie Weil

*) O Bafurze patrz: Nasze reproduktory — „J. i H." Nr 8 z r. 1936.

**) O Reinwein'ie patrz: Nasze reproduktory — Jan Łaszkiewicz, „J. i H." Nr 4, 5 z r. 1935.

w Niemczech, jako syn Fels'a (DD. GB. WF. Ra. RZ. Z. Hn. HJ. GHP.) i Hecuba'y po Cazabat.

Fels w linii męskiej przez Hannibal'a — Trachenberg'a — Flibustier, wywodzi się od sławnego Buccaneer'a, wybitnego przedstawiciela linii Herod'a. Fels był koniem wyścigowym pierwszej klasy i, biegając w wieku 2—4 lat, wygrał 417.310 mk., zdobywając: Zukunfts R., Derby, Henckel R., Jubiläumspreis, Grosser Hansa Pr., Grosser Pr. v. Berlin. Z 20 wyścigów, w jakich biegał, przegrał tylko dwa, w wieku trzyletnim; jako dwu i czterolatek biegał bez przegranej.

HARLEKIN (3) kary, ur. 1914 r. w st. Weil, Niemcy

Hecuba								Fels							
Hegemonie				Cazabat				Festa				Hannibal			
Alhambra		Fulmen		Clémentine		Rueil		L'Abbesse de Jouarre		St. Simon		Zama		Trachenberg	
Lady Salisbury	The Palmer	Lightning	Galopin ●	Pyrale	Mandrake	Rêveuse	Energy	Festive	Trappist	St. Angela	Galopin ●	Sonsie Queen	Hermit	Dirt Cheap	Flibustier

W stadzie Fels okazał się cennym reproduktorem i dał szereg klasycznych zwycięzców, jak: Landstürmer (Pdb.), Laland (HR.), Ossian (BB. GB. GH. DL. Grk.) Lentulus Hn. U. WF.), Fundin (U. Hf. HO.) i inn., oraz dwa ogiery, które wprawdzie nie zwyciężały w nagrodach, zaliczanych do classics, ale odznaczyły się wielką odpornością i zdrowiem w swej karierze wyścigowej: Harlekina i Mainberga, okazując się później nieprzeciętnymi reproduktorami w stadzie.

Fels okazał się ojcem cennych matek, które zdołały wydać na świat tak wybitne konie, jak derbista Omen — syn Orkade, Augias i Aurelius — synowie Augusta'y Charlotte, Lampos i Ladro — synowie Ladylove, Torero — syn Tonga'i, Gregor — syn Gravitas i inn.

Harlekin widocznie odziedziczył po ojcu tę cechę, gdyż niektóre jego córki już się zaznaczyły dodatnio w stadzie.

Bezcennym elementem w rodowodzie Harlekina jest jego babka a matka Fels'a — cudowna Festa.*)

Linia żeńska Harlekina jest bardzo dobra i idzie na Selina'ę, prababkę Clover (FD.) i Clamart (GP.). Matka Harlekina — Hecuba jest zaliczana do wybitnych klaczy stadnych w Niemczech, dała bowiem derbistę Hausfreund'a i zwycięzcę St. Leger niemieckiego — Hornbori.

Harlekin biegał w wieku 2—7 lat w 58 wyścigach płaskich, będąc 18×I, 13×II, 8×III, 11×IV i zdobywając 343.420 mk., oraz w 24 wyścigach płotowych i przeszkodowych, będąc 10×I, 4×II, 2×II, 2×IV i wygrywając 221.740 mk.

Ogółem Harlekin biegał 82 razy, zwyciężył 28 razy, wygrywając olbrzymią sumę 565.160 mk.

W wyścigach płaskich biegał jako 2 i 3 letni, w wyścigach płaskich i płotowych jako 4 i 6 letni, w wyścigach płaskich, płotowych i przeszkodowych jako 5 i 7 letni. W poszczególnych latach, z wyjątkiem ostatniego roku kariery turfowej, ilość biegów płaskich, w jakich Harlekin brał udział znacznie przewyższała ilość gonitw płotowych i przeszkodowych.

Jako 2 l. wygrał dwa wyścigi na dystansie 1000 m. Jako 3 letni wygrał Hoppegartener Ausgleich 10.000 mk., 1600 m., Lehndorf R., 10.000 mk., 1600 m., bijąc m. inn. Aversion, André R. (hcp.), 15.000 mk, 1400 m (58½ kg) i Preis der Mark (hcp.) — 20.000 mk, 1800 m (58½ kg), bijąc m. inn. 4 l. Taucher'a, zwycięzcę Henckel R. i Union R. oraz Priesterwald'a.

Jako 5 letni, biegając już zarówno w wyścigach płaskich, jak w płotach i na przeszkodach, potrafił wygrać m. inn. Grosser Hoppegartener Ausgl. — 20.000 mk., 1600 m, Engelbert-Fürstenberg R. — 20.000 mk, 3000 m i w Gladiatoren R., 80.000 mk, 2600 m być drugim o ½ dł. za Traum'em, bijąc takie konie jak Gibraltar, Skarabae, Lorbeer, Abschluss i inn., jak również zająć drugie miejsce w Kincsem R., 30.000 mk., 3.200 m. w walce o szyję za Traum'em, bijąc Palestro, Indus, Lorbeer.

Jako 6 letni wygrał łeb w łeb z Einsiedler'em Chamant R. — 17.350 mk., 2000 m., bijąc Optimist'a, Prunus'a i Abschluss'a, i był 3-ci w Grosser Preis von Hamburg — 75.000 mk., 2200 m. za Nubier i Eckstein, bijąc m. in. Optimist'a i Thunichtgut'a.

Był więc Harlekin koniem wszechstronnie uzdolnionym, obdarzonym speedem i staminą, a przy tym dokazywał sztuki nielada, gdyż biegając na przeszkody, potrafił w poważnych wyścigach płaskich zwyciężać konie klasy, lub też tylko nieznacznie im ustępować.

Nie można więc go uważać, jak to się u nas utarło, wyłącznie za steeplera, a uznać go trzeba również za konia drugiej klasy płaskiej w roczniku, w którym górowały wybitnie dobre Pergolese i Landgraf.

(Dok. nast.)

) Patrz: Dr. R. Sternfeld — Festa, A. Reher, Berlin, 1926. H. Ankier — Bafur i krew Festy w Polsce — „J. i H." Nr 3 z r. 1938.

KRONIKA

KRAJOWA

TOWARZYSTWO HODOWLI KONIA ARABSKIEGO

Nadzwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego odbyło się dnia 12 kwietnia b. r. w lokalu Towarzystwa w Warszawie, przy ul. Rozbrat 44-a.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego Walnego Zebrania, Prezes Aleksander hr. Dzieduszycki streścił w krótkich słowach działalność Towarzystwa od listopada 1937 do kwietnia 1938 roku.

Sprawozdanie rachunkowe zgromadzenie przyjęło bez zastrzeżeń.

Płk. dypl. Witold Radecki-Mikulicz przedłożył w imieniu Komisji Rewizyjnej sprawozdanie za rok 1937, kończąc następującym wnioskiem:

„Komisja Rewizyjna Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego zbadała księgi oraz dowody kasowe za rok 1937 i znalazła je w należytym porządku, wobec czego stawia wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorium".

Absolutorium zostało udzielone.

Na członków honorowych Towarzystwa zostali wybrani jednogłośnie:

Czartoryski ks. Witold,
Dickinson J. M. (U. S. A.),
Dzieduszycki hr. Władysław,
Echenique Guilherme (Brazylia),
Łoboś Longin,
Solvay Ludwik (Belgia).

Zgromadzeni przyjęli do wiadomości referat Prezesa o nowym Statucie.

HODOWLA

WIADOMOŚCI ZE STADNINY „SUCHOWOLA" Z. KS. CZETWERTYŃSKIEJ

Plan stanówek na rok 1938

Ogierem **Gainslaw** pokryte będą:

Klacze własne.

1) Grażyna (Parachute — Błyskawica), 23.II urodziła klaczkę po Gainslaw.

2) Osoba z Inteligencji (Fils du Vent—Pergettyü), 6.III urodziła ogierka po Highborn II.

3) Macedonja (Mah Jong — Cylicja), 25.III urodziła ogierka po Ping Pong.

4) Ponteba (Balthazar — Pexi) 31.III urodziła klaczkę po Gainslaw.

5) Mokka B.W. (Manton — Queen Championess), 10.IV urodziła klaczkę po Gainslaw.

6) Granada II (Coriolanus — Beate), 6.IV urodziła ogierka po Gainslaw.

7) Nedjide II (Paraszt — Nedjide), 27.II urodziła klaczkę po Gainslaw.

Klacze obce:

1) M. J. hr. Grocholskiej — Resonnance B.W. (King's Idler — Ira), 17.III urodziła klaczkę po Gainslaw.

2) M. J. hr. Grocholskiej — Adria (King's Idler — Gloria).

3) M. J. hr. Grocholskiej — Butna (Büvesz — Tęcza B.W.).

4) M. J. hr. Grocholskiej — Surja (Kafilan — Szarża), chow. w cz. krwi ar.

5) M. J. hr. Grocholskiej — Wataha (Wallis II — Potyczka), chow. w cz. krwi ar.

6) K. hr. Rostworowskiego — La Vilanella (Fils du Vent — Alpha), dała klaczkę po Gainslaw.

7) K. hr. Rostworowskiego — Medyna (Villars — Fatima), dała klaczkę po Bafurze.

8) W. Doria-Dernałowicza—Eskapada (Oszczep — Desmira).

9) Z. Skolimowskiego — Sweet Melitta (Manton — Arogantka).

10) E. hr. Jabłonowskiej — Conchadora (Manton — Kalaena).

11) Wł. Chełmickiego — Awionetka (Filar — Marta II).

WYŚCIGI

WYKAZ HODOWCÓW WEDŁUG SUM WYGRANYCH PREMIAMI HODOWL. POW. 500 ZŁ przez przychówek ich stad w roku 1937

		Zł	Ilość przych.
1.	Stadniny Państwowe	49.819	31
2.	Berson Michał	27.946	26
3.	st. „Łochów"	21.750.50	8
4.	Potocki hr. Alfred	19.432	33
5.	Zamoyski hr. Wł.	11.194	7
6.	Karłowski St.	9.078	15
7.	Mycielska hr. Z.	8.980.50	15
8.	Woźniakowski H.	8.456.30	21
9.	Zamoyski hr. K.	8.341.50	23
10.	Róg M.	8.028	17
11.	Czartoryski ks. Adam	7.989	15
12.	Broszkiewicz J.	7.764	20
13.	Budny A.	6.836	20
14.	Walicki B.	6.790.30	10
15.	Piniński hr. Wł.	6.658.50	11
16.	Kronenberg bar. L.	6.480	24
17.	Dobiecki Z.	6.466	17
18.	st. „Golejewko"	6.098	13*)
19.	Alvensleben hr. G.	6.080	1
20.	Morstin hr. A.	6.000	1
21.	„Ktery Szepietów"	5.451	11
22.	Wielopolscy A. hr. i A. mgr.	5.432.50	11
23.	Czarnecki hr. J.	5.366	19
24.	Mielżyński hr. I.	5.201	18
25.	Ender St.	4.698.50	11
26.	Wodziński K.	4.412	9
27.	Bronikowski J.	4.295	10
28.	Orpiszewski L.	4.241	9
29.	Dzierzbicka C.	4.170	13
30.	Grzybowski E.	4.140.50	15
31.	Tuński A.	4.057	2
32.	Lubomirscy ks. H. i Kr.	3.890	3
33.	Rostworowski hr. K.	3.830	15
34.	Żółkiewski J.	3.774	8
35.	Mencel B-cia	3.500	7
36.	Wężyk Fr.	3.459	7
37.	Olszowski A.	3.405	6
38.	Wielopolski mgr. A.	3.333	5
39.	Ender K.	3.295	6
40.	Morzycki L.	3.197	8
41.	Rogowski R.	2.875.50	5
42.	Wysocki W.	2.720.50	9
43.	„Krasne"	2.453	12
44.	Wyganowska Z.	2.151.50	9
45.	Andrycz Cz. i Koskowski A.	2.102	6
46.	Kresowa Spółka Hodowlana	2.098	3
47.	Piotraszewski A.	2.085.50	6
48.	Heydel bar. W.	2.057	7
49.	Bartmański W.	2.052	6
50.	Szwejcer Br.	2.045	12
51.	Horodyński Z. i Sosnowski J.	2.040	3
52.	Czarnecki M.	2.028	3
53.	Janasz St.	1.978	3
54.	Alvensleben hr. J.	1.791	6
55.	Smorczewski hr. Wł.	1.761	4
56.	Broniewski Z.	1.748	4
57.	Zamoyski hr. M.	1.696	9
58.	Dydyński L.	1.651	11
59.	Lubomirska ks. Kr.	1.639	5
60.	Andrycz L. i Woliński A.	1.620	4
61.	Ostoia Ostaszewska A.	1.607	5
62.	Skolimowski Z.	1.519	7
63.	Państw. Wytw. Prochu „Pionki"	1.513	3
64.	Lubomirska ks. Maria	1.466	3
65.	Liwicki W.	1.398.50	7
66.	Daszewski W.	1.290	3
67.	Raczyński hr. E.	1.260	3
68.	Niemojewski K.	1.216.30	6
69.	Bagniewski L.	1.074	2
70.	Hincz Cz.	1.038	5
71.	Czetwertyńska ks. Z.	1.018	3
72.	Płoski A. 504	1.008	2
73.	Maltzan bar. H.	996	5
74.	Freytag S.	876	1
75.	Lubomirski ks. Stefan	846	4
76.	Starzeńska hr. H.	815	2
77.	Broszkiewicz H. i Bagniewski L.	801	2
78.	Henckel v. Donnersmark hr. E.	778	1
79.	Walicka M.	743	6
80.	Rudnicki K.	723	4
81.	Pietraszewski T.	710	2
82.	Sanguszko ks. R.	695	1
83.	Rojowski K.	685	4
84.	Grocholska hr. M. J.	659	2
85.	Święcicki W.	649	3
86.	Krzeczunowicz L.	631	4
87.	Korzbok-Łącki hr. Stan.	618	9
88.	Rytel M.	536	4
89.	Bronikowscy M. i St.	532	2
90.	Skarbek Borowski Wł.	528	1

*) Faktycznie st. „Golejewko" stoi na 5 miejscu z sumą premii 11.464 zł (patrz poz. 18 i 23).

WYKAZ STAJEN TRENINGOWYCH

STAJNIA L. J. BAR. KRONENBERGA

Kolory: k. i r. białe, cz. amarantowa.

Trener: Stanisław Żuber, żokej: j. Stanisław Rutkowski.

3 l. kl. gn. Królowa (Harlekin — Trudna Rada).

3 l. og. gn. Klucznik (Phat — Uzda).

2 l. kl. gn. Ligawka (Finnländer — Uzda).

2 l. kl. gn. Łania (Urwipołeć — Ruta).

2 l. og. kaszt. Lew (Finnländer — Moja Luba).

2 l. og. kaszt. Luzak (Robin Adair — Basia).

STAJNIA J. G. KS. NAURUZA

Kolory: k. żółta, r. niebieskie, cz. amarantowa.

Trener: st. st. Stanisław Barczyński, żokej: vacat.

płn. kl. gn. Florencja II (The Cheetah — Gondolière).

4 l. kl. gn. Pyszna (Büvesz — Miss Reguły).

4 l. kl. gn. Paiva (Büvesz — Palmyra III).

4 l. kl. gn. Genewa (The Cheetah — Camilla).

3 l. kl. gn. Kristjanja (King's Idler — Miss Reguły).

STAJNIA P. ANTONIEGO MIECZKOWSKIEGO

Kolory: k. i r. białe, na piersiach i plecach as kierowy, cz. czarna. Trener: Wawrzyniec Błaszczak. Żokiej: j. Władysław Kleban.

6 l. og. gn. Libretto (Gralsritter — Conferva),

5 l. og. gn. Horyń (Illuminator—Gambja),

4 l. kl. gn. Illona (Villars — Walkirja),

4 l. kl. kaszt. Irata (Illuminator—Resolute),

3 l. og. gn. Herpes (Forward — Harmonja II),

3 l. og. siwy Jenissiej (Fandango — Gambja),

3 l. og. gn. Kaprys II (Mag — Grivette),

3 l. kl. gn. Nowina (Golden Orb — Nonsuch),

3 l. og. gn. Rarytas (Robin Adair — Norona),

3 l. kl. gn. Zorza (Harrier — Little Squib),

2 l. og. kaszt. Darwin (Casanova — Delightful Morning),

2 l. og. gn. Honey (Forward — Harmonja II),

2 l. og. gn. Mag III (Mah Jong — Combres),

2 l. og. kaszt. Makart (Harlekin — Maleńka),

2 l. og. kaszt. Smeszer (Forward — Sabaria),

2 l. og. sk. gn. Szrapnel (Bafur—Vallombrosa),

2 l. og. gn. Tamar (Theokrit — Tradition),

2 l. og. gn. Tango II (Bafur — Traulich),

2 l. og. gn. Trajan (Villars — Thu's-gern),

2 l. kl. gn. Anarchja II (Harrier — Bandura),

2 l. kl. gn. Paiza (Mah Jong—Wehrpflicht),

2 l. kl. sk. gn. Pałanka (Highborn II— Estella II),

2 l. kl. kaszt. Warszawianka (Schalk— Dźwina II),

STAJNIA PP. W. BOBIŃSKIEGO I J. TURNO

Kolory: k. i r. błękitne, pas poprzeczny i cz. srebrne. Trener: st. st. J. Wojtkowiak. Żokiej: vacat.

płn. og. c. gn. Nord (Bob — Brown Princess),

4 l. og. kaszt. Proch (Bafur — Frascati),

3 l. kl. gn. Estrada (Palü — Esther),

3 l. kl. gn. Adua (Double Up — All's Well).

STAJNIA P. LESŁAWA DYDYŃSKIEGO

Kolory: k., r. i cz. brązowe.

Trener: p. Marian Zangen, żokej: vacat.

6 l. og. c.-gn. Harmattan (Torelore — Nuit de Mai).

5 l. og. sk.-gn. Kmiotek (Kmicic — Menzalaric).

3 l. kl. gn. Negrita (Bafur — Nem Tudok).

3 l. og. c.-gn. Radom (Bafur — Cylicja).

3 l. og. kaszt. Firmament (Balthazar— Perła IV).

3 l. kl. gn. Fenszek (Colonel — Lady Szerena).

3 l. og. gn. Ferdynand (Bob — Czataldża).

2 l. og. kaszt. Galoper (Arnold — Ever Ready).

2 l. kl. kaszt. Gondola (Arnold — Czataldża).

2 l. og. kaszt. Garibaldi (Arnold — Armanda).

GEORGE NICOLL przybył do Warszawy 1 kwietnia i dosiadać będzie w r.b. koni stajni „Krasne", L. Morzyckiego i A. hr. Rostworowskiego.

Gorąco polecony przez znakomitych trenerów angielskich Fr. Buttersa i kpt. Boyd-Rochfort, p. A. hr. Rostworowskiemu, G. Nicoll, szczupły i dość wysoki pomimo niskiej wagi (49 kg), prezentuje się doskonale na rannej robocie.

Kariera żokiejska jego przedstawia się następująco. Urodzony w r. 1909 w Afryce Południowej, Nicoll debiutuje na wyścigach w r. 1921 jako uczeń znakomitego trenera Jima Russell'a, u którego terminuje 3 lata. Już w pierwszych latach zwraca uwagę znawców, gdyż jako 14-letni chłopiec potrafi zdobyć Durban Gold Cup, toteż otrzymuje engagement do wielkiej stajni sir Abe Bailey, gdzie pozostaje 6 lat. Ogółem w Afryce Płd. w okresie 1921—1932 odniósł około 800 zwycięstw, przy czym dwukrotnie (1926 i 1927) był championem. Zdobył 2 razy Durban Gold Cup, 2 razy Winter Hdc, S. A. Derby etc. i uchodził za najlepszego żokieja lekkiej wagi.

W roku 1933 sir Abe Bailey, przekonany o wybitnych zdolnościach Nicoll'a namawia go do wyjazdu do Anglii, gdzie posiada również czołową stajnię. Jazdy Nicoll'a w Anglii są oceniane przez najwybitniejszych fachowców (m.i. kpt. Lyle, sprawozdawca The Times) jako znakomite w ciągu pierwszych trzech lat. W okresie tym G. Nicoll jeździ dla stajni sir Abe Bailey, lorda Glanely, tr. Fr. Buttersa i i. z następującymi rezultatami: 1933 r. — 33 zwycięstw, 1934 r. — 52 zwycięstwa (XI-e miejsce na liście żokei), 1935 r. — 27 zwycięstw. Zwycięża w wielkich nagrodach jak: Cambridgeshire Hdc., Kempton Park Jubilee, Hardwicke St., Yorkshire Oaks, Molejneux Cup, New St. etc. na koniach tej klasy co Tiberius, Raymond, Cotoneaster, Ankaret, Robin Goodfellow.

W ostatnich dwóch latach Nicoll po ciężkich przeżyciach rodzinnych jeździł w Anglii z małym powodzeniem.

JEŹDZIECTWO

PROTOKÓŁ Nr 5 Z POSIEDZENIA ZARZĄDU P. Z. J. z dn. 28.III.1938 r.

Przewodniczący: płk. dypl. Z. Brochwicz - Lewiński; obecni: zastępcy Prezesa inż. J. Grabowski, płk. P. Skuratowicz, gen. bryg. St. Skotnicki. Sekretarz Generalny: rtm. s. s. L. Kon, Skarbnik T. Michalski, członkowie Zarządu: gen. bryg. W. Anders, mjr. M. Antoniewicz, gen. bryg. S. Dembiński, płk. s. s. L. Dunin-Wolski, Z. Horodyński, ppłk. dypl. T. Machalski, rtm. St. Młodzianowski, inż. W. Pruski, K. Skarżyński, K. Świderski, K. Wickenhagen, gen. bryg. Sergiusz Zahorski.

Przewodniczący zagaił posiedzenie o godz. 10.55. Przed rozpoczęciem obrad uczczono przez powstanie pamięć niedawno zmarłego prezesa Gnieźnieńskiego Tow. Jeździeckiego ś. p. Tomasza Łyskowskiego.

Protokół z poprzedniego posiedzenia Zarządu przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Został opracowany projekt preliminarza budżetowego, który będzie przedstawiony do zatwierdzenia na Walne Zebranie Delegatów. Projekt ten zasadniczo nie różni się od preliminarza z roku poprzedniego.

Została przyznana nagroda w wysokości zł 700 rtm. Grzegorzowi Romaszkanowi za opracowanie i wydanie własnym staraniem książki: „Jeździec i koń w równowadze", którą Zarząd uznał za bardzo pożyteczną i zasługującą na specjalną uwagę interesujących się teorią jazdy.

Uchwalono, iż jeździeckie Mistrzostwa Polski w roku bieżącym odbędą się w Bydgoszczy, gdzie zorganizuje je Pomorskie Tow. Zachęty do Hodowli Koni.

Za reprezentowanie jeździectwa polskiego przed odrodzeniem Państwa Polskiego, zostały nadane Honorowe Odznaki Jeździeckie: Andrzejowi hr. Morstinowi i Andrzejowi hr. Żółtowskiemu.

Z tytułu udziału w polowaniach za psami przyznano Odznakę Złotą mjr. s. s. Erykowi Pfannowi.

Ustalono, iż Walne Zebranie Delegatów odbędzie się 28.IV o godz. 17-ej. Z racji 10-lecia egzystencji P. Z. J. odbędzie się wspólna koleżeńska kolacja, w której wezmą udział członkowie Zarządu i przybyli delegaci.

Przyjęto do wiadomości skreślenie ze spisu stowarzyszeń zrzeszonych Klubu Jazdy Konnej w Bydgoszczy, który połączył się z Pomorskim Tow. Zachęty do Hodowli Koni.

Projekt nowego Statutu P. Z. J. przyjęto z 4 poprawkami i postanowiono przedstawić go do zatwierdzenia przez Walne Zebranie Delegatów.

Posiedzenie zakończono o godz. 14.25.

KOMUNIKAT P. Z. J.

Na rok 1938 Prezesem Wielkopolskiego Klubu Jazdy został wybrany w dn. 6 kwietnia b. r. p. gen. bryg. Knoll-Kownacki.

KALENDARZYK ZAWODÓW KONNYCH NA ROK 1938
(dalszy ciąg)

Czerwiec	10 — 12	— Łódź
„	12	— Kraków
„	15 — 19	— Poznań (Meeting Popularny)
„	16 — 19	— Truskawiec
„	24 — 26	— Hrubieszów
„	25 — 26	— Iwonicz Zdrój
„	25 — 29	— Baranowicze (Meeting Popularny)
Lipiec	2 — 3	— Rawicz
„	2 — 4	— Wilno (Meeting Popularny)
„	8 — 10	— Ciechocinek (Meeting Popularny)
„	17 — 24	— Gdynia (C. H. I.).
Wrzesień	23 — 25	— Zaleszczyki
„	23 — 25	— Kielce (Meeting Popularny)
„	29 — 30	— Lublin (Meeting Popularny)
Październik	1 — 2	— Lublin (Meeting Popularny)
„	1 — 2	— Toruń
„	6 — 11	— Bydgoszcz (Jeźdz. Mistrz. Polski)
„	20 — 23	— Warszawa (Zawody ofic. art. kon.).
Listopad	19 — 20	— Jarosław.

MARSZAŁEK EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ PROTEKTOREM WIOSENNYCH ZAWODÓW KONNYCH W TARNOPOLU

Podolski Klub Jeździecki urządza w bieżącym roku wielkie zawody wiosenne o charakterze ogólno-polskim. Zawody te odbędą się w Tarnopolu w dniach 13, 14 i 15 maja b.r.

Zaszczycił je Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz objęciem nad nimi swego wysokiego protektoratu.

Piękny własny tor, położony malowniczo nad Seretem i tradycyjnie ciepła słoneczna pogoda na Podolu w tym miesiącu, obiecują dużo uciech sportowych uczestnikom i widzom tych najszlachetniejszych imprez sportowych. Propozycje do zawodów przewidują szereg urozmaiconych konkurencji, pomiędzy które wprowadzono w bieżącym roku konkurs zespołowy imienia Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza o puchar przechodni. Plan tej konkurencji, która niewątpliwie stanie się znaną pomiędzy naszymi sportsmenami, jako „Puchar Podola", jest wzorowany na konkursach o puchary narodów.

W dalszym ciągu pozostał w programie tradycyjny dla Klubu Podolskiego półszampionat konia wierzchowego, oraz wprowadzono poraz pierwszy do programu zawodów bieg na przełaj na przestrzeni 5 klm. Pozostaje poza tym konkurs myśliwski (szybkości), konkurs ciężki, konkurs dla pań i jeźdźców cywilnych, oraz inne wypełniające 3-dniowy program.

Wszystkie konkursy są bogato wyposażone w wysokie nagrody pieniężne i honorowe.

Podolski Klub Jeździecki, który kładzie wiele wysiłku w przywrócenie dawnej świetności hodowli i jeździectwa na Podolu i tym razem nie szczędzi trudu, by wiosenne zawody konne w Tarnopolu wypadły jak najpiękniej. Ruchliwy jego zarząd pod przewodnictwem generała Gustawa Paszkiewicza zapewnił wiele atrakcji tak dla uczestników w postaci ciekawych przebiegów, jak i dla widzów, którzy ujrzą najlepszych jeźdźców i konie.

JEŹDZIECTWO FRANCUSKIE

Po zakończeniu sezonu wyścigowego w Cannes szampionem toru został por. de Pazzis, który zwyciężył 5 razy i 4 razy był z miejscem. 1-szy pułk dragonów, którego barwy nosi por. de Pazzis z tego tytułu otrzymał na rok 1938 wędrowny Puchar Winandermere. Puchar ten został ufundowany w roku ubiegłym przez M. Corlette-Glorney i przejdzie na własność oddziału, którego oficer w ciągu 2 lat, następujących po sobie, zdobędzie największą liczbę punktów w gonitwach przeszkodowych w Cannes .

C. H. I. O. W GENEWIE

Po czteroletniej przerwie Genewa wznowiła starą tradycję, organizując Oficjalne Międzynarodowe Zawody Konne w swoim Palais des Expositions.

Udział wzięły oficjalne zespoły Belgii, Francji, Niemiec oraz Szwajcarii.

Puchar Narodów zdobyli Niemcy (konie: Olaf, Alchimist, Baron IV, Tora).

Grand Prix de Genève wygrał Niemiec por. Brinckman na Oberst II.

W konkursie Zwyciezców, w konkurencji 28 współzawodników zwyciężył Niemiec p. Temme na „Tasso".

El-Ka

ZAGRANICZNA

ANGLIA

Rzadki wypadek zdarzył się w jednym z wyścigów płotowych w Lingfield. Zapisany do gonitwy wał. Gosten musiał być wycofany ze startu, bowiem żokiejowi konia M. Feakes'owi zabrakło wagi. W wyścigu startowało 31 koni, żokiej Gosten'a otrzymał Nr 31, więc ważył się ostatni. Gdy usiadł na wagę okazało się, że brakuje mu 10 lb. wagi. Ponieważ wszystkie ciężarki były już wykorzystane przez innych żokiei i dla M. Feakes'a nie można było ich znaleźć, właściciel zmuszony został do wycofania swego konia.

TROJACZKI U KONI pełnej krwi są zjawiskiem nader rzadkiem. W ostatnich 30-tu latach zdarzyły się tylko 2 wypadki w Anglii, by klacz stadna urodziła 3 źrebięta, a mianowicie w r. 1909 klacz Scintilla dała po og. Littleton 3 martwe źrebaki i w 1927 r. klacz Bell Isle urodziła również 3 martwe źrebięta po og. Inkerman.

FRANCJA

W tegorocznym **Grand Prix de Pau** (steeple chase 110.000 fr — 4.300 mtr) **trzy pierwsze miejsca** zajęły konie stajni p. Jeon Etchepare 1) Beau Luron, 2) Frelon, 3) Pesaro, przyczym w totalizatorze zwyczajnym płacono 48 za 10, zaś we francuskim 49, 26 i 64 za 10.

Historia turfu francuskiego ma już podobny wypadek, a mianowicie w r. 1903 w **Grand Prix de Paris** pierwsze trzy miejsca zajęły konie p. E. Blanc'a, Quo Vadis (ż. W. Pratt), Caius (ż. Thompson) i Vinicius (ż. Lane).

W Niemczech potrójny sukces odniosły konie p. B. Naumann'a w **Grosser Preis von Berlin** w r. 1899, kiedy sławna Namouna pobiła towarzyszy stajennych Altgold i Gaticano.

WĘGRY

ROZMIESZCZENIE WAŻNIEJSZYCH CZOŁOWYCH OGIERÓW
pełnej krwi ang. w 1938 r.

STADO NAGYALAG:

Mannamead (Manna — Pinprick), ang., otrzymał 41 klaczy.
Cagliostro (Nubier—Cartouche), węg., otrzym. 22 klacze.

STADO DIOSPUSZTA:

Ut Majeur (Ksar — Uganda), franc., otrzymał 41 klaczy.
Tempo (Tamar — Remény), węg., otrzymał 24 klacze.

STADO SOMLÓ:

Bahrein (Blandford — Moti Mahal), ang., otrzymał 33 klacze.
Aditi (Dark Ronald—Aversion), niem., otrzym. 11 klaczy.

STADO ASZÁR:

Caissot (Gay Crusader — Keysoe) ang., otrzymał 42 klacze.
Weissdorn (Prunus — Wiener Mädel), niem., otrzymał 30 klaczy.

STADO KISBÉR:

Santorb (Santoi — Countess Torby), ang., otrzymał 27 klaczy.
Duce (Pâzmân—Dawa), węg., otrzymał 26 klaczy.

STADO GÖD:

Honpolgar (Duncan Gray — Short Holiday), ang., otrzymał 25 klaczy.
Torero (Fervor — Tonga), niem., otrzymał 20 klaczy.

STADO PETTEND:

Blanc (Blink — Chi Chi), ang., otrzymał 18 klaczy.

STADO DOBOR:

Simplon (Simson — Lissy), węg., otrzymał 14 klaczy.
Balbinus (Horkay — Belvedere), węg., otrzymał 16 klaczy.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Newbury, 1 kwietnia.
Greenham Plate, 840 £ — 1.600 mtr, dla 3-latk.

1. Mirza II, og. gn. (Blenheim — Mumtaz Mahal), ks. Aga Khan, 59 kg, ż. H. Wragg.
2. Olympus, og. (po Gallant Fox), W. Woodward, 53½ kg, ż. P. Beasley.
3. Royal Oak, og. (po Royal Minstrel), J. H. Whitney, 53 kg, ż. J. Sirett.

b. m.: Campion, Grano, Joyce W. Fairing.

Wygrane o szyję — 3 dł. Czas: 1:42,4. Zakłady: 7:4, 11:4, 20:1.

Rzym, 3 kwietnia.
Premio Parioli. 70.000 lirów — 1.600 mtr, dla 3-latk.

1. Nearco, og. gn. (Pharos — Nogara), Tesio - Incisa, 58 kg, ż. P. Gubellini.
2. Peligno, og. (po Neziotes), st. Aterno, 58 kg, ż. S. Pacifici.
3. Jarba, og. (po Cranach), st. del Soldo, 58 kg, ż. P. Caprioli.

b. m.: Carrosio.

Wygrane w 6 — 2 dł. Czas: 1:39. Tot.: 11, 10, 15:10.

Newmarket, 6 kwietnia.
Column Produce Stakes, 1.120 £ — 1.600 mtr, dla 3-latk.

1. Solar Flower, kl. c. gn. (Solario — Serena), Alfred Butt, 52½ kg, ż. D. Smith.
2. Schiaparelli, kl. (po Schiavoni), lorda Derby, 48 kg, ż. T. Weston.
3. The Siren, kl. (po Alcester), lorda Harewood, 48 kg, ż. A. Richardson.

b. m.: Valedictory, Dunkeld, Bonnet.

Wygrane o 2 — 5 dł. Czas: 1:39. Zakłady: pari, 9:2, 20:1.

Newmarket, 7 kwietnia.
Crawen Stakes, 1.045 £ — 1.600 m, dla 3-latków.

1. Challenge, og. kaszt. (Apelle — Molly Adare), Laurence Philipps, 53 kg, ż. E. Smith.
2. Air Flow, og. (po Fairway) Króla Jerzego, 53 kg, ż. J. Crouch.
3. Silver Spear II, og. (po Sickle), J. E. Widener, 59 kg, ż. J. Sirett.

b. m.: Longchamp, Gericault, Beinn Dearg.

Wygrane o ¾ dł. — łeb. Czas: 1:42. Zakłady: 3:1, 7:1, 11:10.

Free Handicap Sweepstakes, 1015 £ — 1.400 m, dla 3-latków.

1. Lapel, kl. kaszt. (Apelle — Lameto), Major D. Mc. Calmont, 44½ kg, ż. G. Wells.
2. Old Reliance, wał. (po Old Romley), H. G. Blagrave, 51½ kg, ż. Gordon Richards.
3. Rockfel, kl. (po Felstead), H. Cunliffe Owen, 50¾ kg, ż. S. Wragg.

b. m.: S

Wygrane o łeb — 2 dł. Czas: 1:27,2. Zakłady: 4:1, 7:2, 13:2.

Longchamp, 10 kwietnia.
Prix Juigné, 100.000 fr — 2.100 mtr, dla 3-latk., które nigdy nie biegały.

1. Bois Roussel, c. gn. og. (Vatout — Plucky Liège), L. Volterra, 58 kg, ż. A. Semblat.
2. Astrologer, og. (po Astérus), J. E. Widener, 58 kg, ż. G. Bridgland.
3. Pocket Apollo, og. (po Massine), Mme R. Sibilat, 58 kg, ż. A. Rabbe.

b. m.: Grey Talk, Lament, Ouallega, Thalamite, Monthery, Roi d'Egypte, Arbre de Noel, Mathos, Nabab, Synthol, Aigle Royal, Diafoirus, Uchaud, Chabut.

Wygrane o szyję—szyja. Czas: 2:18,6. Tot.: 79, 28, 22, 74:10.

Dodatek dla hodowców koni półkrwi

Maksymilian Szczepski
Nacz. Wydz. Wytw. Zwierz. Pom. Izby Roln.

Organizacja i technika hodowli koni w świetle obiektywnej krytyki

(Ciąg dalszy)

Z kolei przechodzę do przykładów z dziedziny typowej półkrwi, jakie wysuwają się na czoło zagadnienia, o którym piszę.

Na zasadach metodycznej koncentracji prądów krwi wytworzono typową niemiecką hodowlę konia szlachetnego półkrwi. Poszczególne odmiany w swych środowiskach nabrały w ciągu kilkunastu dziesiątków lat cech regionalnej powszechności. W nomenklaturę tej półkrwi wchodzą z cięższych typów: oldenburgi, wschodnio-fryzy i jeszcze holsztyny — z lżejszych: hanowery, trakeny, beberbeki. Największe wyrównanie typu i nadzwyczajną siłę dziedziczenia okazują oldenburgi i fryzy, zawdzięczając swój typ (Rau) temu, że wywodzą się z chowu krewniaczego, o czym świadczą wymownie rodowody. Główny ród reprezentuje Rubico, wywodzący się z dziadków inbreedowanych na Highflyer'a. Rubico stał się w stabilizacji oldenburskiej hodowli tym, czym Highflyer w pełnej krwi lub Hambletonian w hodowli traberów. Filarem natomiast hanowerów stał się Norfolk po Seymour xx z silnymi dopływami krwi Eclipsa i Highflyer'a. Niemniejszą jednak rolę w ustaleniu typu hanowerów odegrała linia żeńska sławnej klaczy Giantess, pełnej krwi, która łączy się z liniami reprezentantów najwybitniejszych linii męskich tej regionalnej hodowli. Pokolenie Seymour'a i Giantess systematycznie inbreedowane umożliwiło dopiero wstęp innym prądom krwi (Rau).

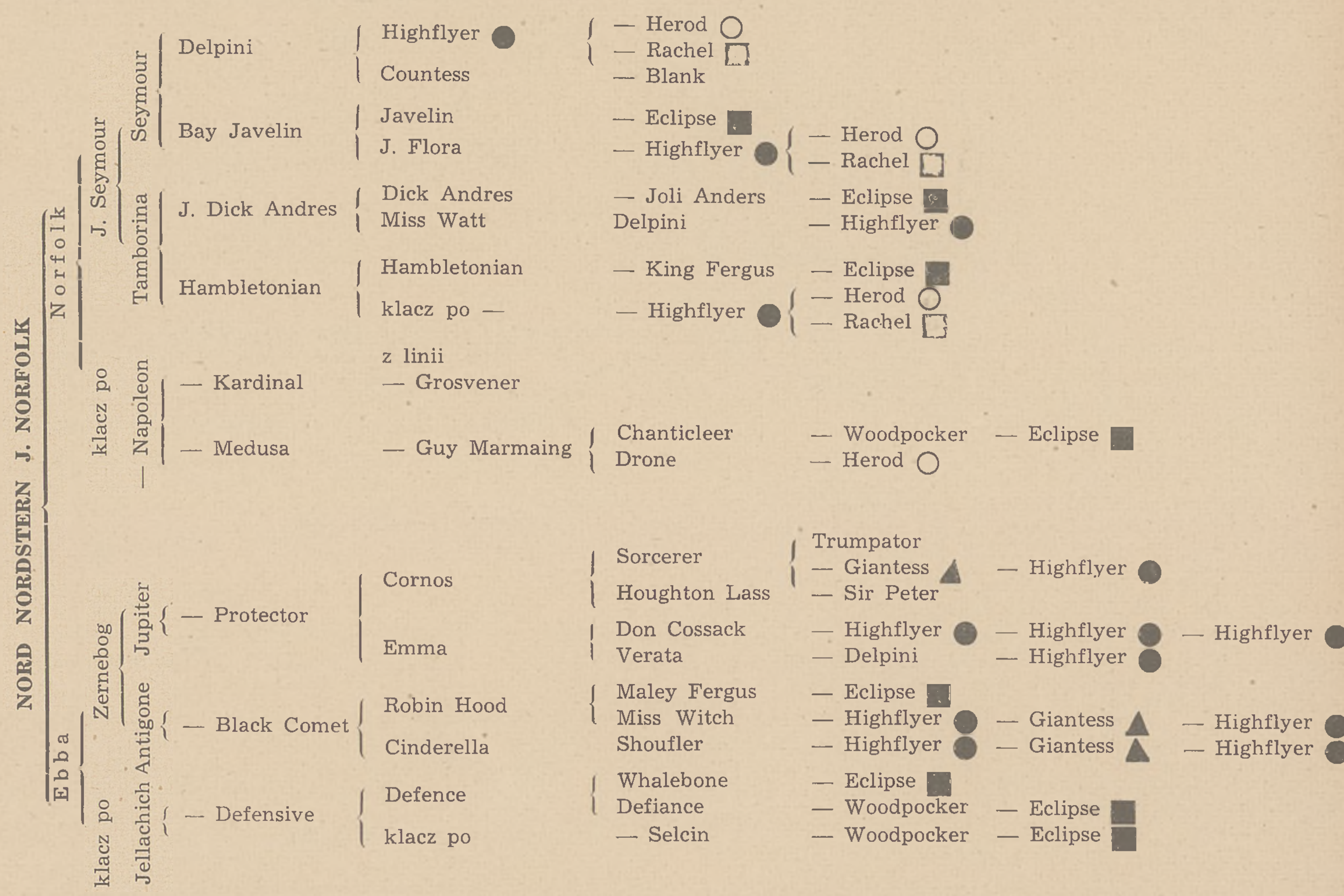

Amurath mógł się w Hanowerze i Holsztynie w sieci zazębiających linii rodowych urguntować dzięki temu, iż sam wywodził się z silnego inbreedu oraz, że natrafił na partnerki o pokrewnych dopływach prądów krwi — córek, wnuczek importowanych z Radowiec.

Zachodnie województwa jednak najwięcej interesuje rozwój typowej półkrwi wschodnio-pruskiej, która razem z hodowlą beberbecką na tych terenach zdobyła największe prawa obywatelstwa. Jedna i druga hodowla łączy się w krwi tak dalece, że trudno je rozgraniczyć. Dla przykładu i orientacji przedstawiam wspólną tabliczkę rodowodową czterech dla Racotu nabytych ogierów wschodnio-pruskich: Indogermane, Index, Centurio, Neutral, która najlepiej obrazuje koncentrację wybitnych prądów krwi, łączących się z dopływami krwi beberbeckich matek stadnych.

Szczegółowa charakterystyka „Indogermane", „Centurio", „Index" i „Neutral" pióra p. inż. Jana Grabowskiego znajduje się w nr 2 „J. i H." 1937, p. t. „Importy Wschodnio-Pruskie"

Ze względu na ograniczone ramy artykułu, muszę zrezygnować z przytaczania dalszych wzorów. Literatura fachowa dostarcza nam tych przykładów pod dostatkiem. Wspomnę tylko o węgierskich typach półkrwi: gidran, furioso, nonius, tworzonych na podobnych zasadach. Z powyżej przytoczonych przykładów wynika, że konsolidację typu półkrwi zagranicznej uzyskano przez systematyczny chów, oparty na wybitnych liniach rodowych, czyli przez metodyczne powracanie do krwi wybitnych osobników. Dla poparcia tezy, cytuję poniżej kilka fragmentarycznych urywków z artykułu prof. Moczarskiego p.t. „Dobór rodowodowy" z nr 4/5 i 6 „Przeglądu Hodowlanego" z r. 1936.

Według Dr A. de Chapeaurouge.

AMURATH, ur. 1881 r. (Celle i Holsztyn)

- Tajar
  - Tajar
    - Tajar
      - Amurath ●
        - Bairactar N.A. ○
        - Sady III ◣
      - Geyran III
        - Mazud ◥
          - Bairactar ○
          - Hazam IV — Sady III ◣
        - Geyran II — Bairactar ○
    - Daria VI
      - Chaban
        - Amurath ●
        - Mara III ■
      - Mara IV
        - Mazud ◥
          - Bairactar ○
          - Hazam IV — Sady III ◣
        - Mara III ■
  - Obeja
    - Gadir N.A.
    - Elkanda V
      - Amurath ●
        - Bairactar N.A. ○
        - Sady III ◣
      - Elkanda IV
        - Cham N.A.
        - Kaaba II
- Koheil III
  - Mehemed Ali
  - Selma 5
    - Seglosi
      - Bourun
        - Amurath ● — Bairactar ○
        - Beko III
          - Amurath ● — Bairactar ○
          - Safra II ■ — Bairactar ○
      - Hamdany VI
        - Zerif N.A.
        - Hamdany — Amurath ● — Bairactar ○
    - Kereja VI
      - Gadir N.A.
      - Kereja VI
        - — Amurath ● — Bairactar ○
        - Safra II ■
          - Selim — Bairactar ○
          - Wanda I — Bairactar ○

INDEX

- Ararad
  - Jagdheld
    - Perfectionist ∅
    - Jagdfreudin
      - Optimus ▲
      - Jahel — Malteser — Letio — West Australian ▲
  - Ara
    - Polarsturm
      - Optimus ▲
      - Povona — Hartenfels — Chamant
    - Arabis
      - —
      - Araberin — Fürstenberg — Ambos — Venerato ■
- Indiana
  - Tempelhüter
    - Perfectionist ∅
    - Teichrose
      - Jenissei
        - Venezuela — Hector ●
        - Jemba — Pless — Vorwärts — Sahama ◉
      - Tella
        - —
        - Teschen — Flügel — Vorwärts — Sahama ◉
  - Irmintraut
    - Red Prince II
      - Kendal — Bend Or — Doncaster — Stockwell ■
      - Impress
        - —
        - Jeu de Mots — King Tom ◤
    - Indiafaser
      - Hirtenknabe
        - Hector ●
        - Hirsowa — Ambos — Venerato ■
      - Instanz
        - —
        - Inhurie — Venerato ■

CENTURIO

- Tempelhüter
  - Perfectionist ∅
  - Teichrose
    - Jenissei — Venezuela — Hector ●
    - Tella — Teschen — Flügel — Vorwärts — Sahama ◉
- C. B.
  - Coronel
    - Monsieur — Grand Master — Kingcraft — King Tom ◤
    - Cantine
      - Insurgent — The Duke of Edinbourgh
        - Stockwell ■
        - Melbourne □
      - Cassa — Hirtenknabe — Hector ●
  - Clärchen
    - Ingrimm
      - Barrister — Barcaldine
        - Solon — West Australian ▲
        - Ballyroe — (Stockwell) ■
      - Industria — Hector ●
    - Clarinette
      - Polarsturm — Optimus ▲
      - Carosse — Hirtenknabe — Hector ●

INDOGERMANE

- Tempelhüter
  - Perfectionist ∅
  - Teichrose
    - Jenissei
      - Venezuela — Hector
      - Jemba — Pless — Vorwärts — Sahama
    - Tella — Teschen — Flügel — Vorwärts — Sahama
- Irmintraut
  - Red Prince II
    - Kendal — Bend Or — Doncaster — Stockwell
    - Impress — Jeu de Mots — King Tom
  - Indiafaser
    - Hirtenknabe
      - Hector
      - Hirsowa — Ambos — Venerato
    - Instanz — Injurie — Venerato

NEUTRAL

- Sudan
  - Elsässer
    - Argument
      - Elvin — Passvan — Flügel — Vorwärts — Sahama
    - Elastic
      - Argo - Tunnel
        - The Duke of Edinbourgh — Stockwell
        - Tutti — Lahire — Sahama
  - Schmuckstück
    - Parsee
      - Metal — Sterling — Whispar — Silence — Melbourne
      - Tona
    - Sirene
      - Salonschöne — Perfectionist ∅
      - Monsieur — Grandmaster — Kingeralt — King Tom
- Neumark
  - Tempelhüter
    - Perfectionist ∅
    - Teichrose
      - Jenissei
        - Venezuela — Hector
        - Jemba — Pless — Vorwärts — Sahama
      - Tella
        - —
        - Teschen — Flügel — Vorwärts — Sahama
  - Pera
    - Monsieur Gabriel — Grandmaster — Kingcraft — King Tom
    - Peri
      - Prinz Optimus
      - Petronella — Hirtenknabe — Hector

SENTENCJE PROF. MOCZARSKIEGO O DOBORZE RODOWODOWYM

Pokolenia przegradzające. Zasada hr. Lehndorffa.

„Obserwacje wybitnych przedstawicieli hodowli, opartej na rodowodach, jak np. sławnego hodowcy pruskiego hr. Lehndorffa, wykazały, że przegrodzenie w rodowodzie tych osobników trzema względnie czterema pokoleniami daje naogół wyniki lepsze i stanowi do pewnego stopnia granicę natężenia konsolidacji rodowodu".

Uzasadnienie konstrukcji rodowodu na linię żeńską.

„Myśl uprzywilejowania macierzystej linii żeńskiej jest słuszna; istotnie w racjonalnie pojętym rodowodzie ona powinna być osią jego konstrukcji, a zatem rodowód, uwzględniający linię żeńską, uzupełniony jednakowo głębokimi rodowodami, sięgającymi co najmniej 4 pokolenia wstecz każdego samca, który kolejno przyczyniał się bezpośrednio do kształtowania i regulowania tej głównej macierzystej linii żeńskiej, jest według dzisiejszych naszych poglądów najsłuszniejszym rowodowem."

Konsolidacja rodowodu przez powrót do udanych kombinacji.

„Analiza rodowodu może być celem samym dla siebie, najczęściej jednak służy do ułożenia domniemania skutecznego planu łączenia osobników różnych płci. Staramy się bowiem tak dobrać do siebie rodowody samicy i samca, żeby nowy rodowód, wynikający z ich zestawienia, dawał gwarancję, że potomek, otrzymany z połączenia nosicieli tych rodowodów, posiędzie pożądane przymioty. W poszukiwaniu odpowiedniego rodowodu samca musimy poddać dokładnej analizie rodowód osobnika żeńskiego, do którego dobieramy samca. Przede wszystkim wynajdujemy, jaki wpływ w 3—4 pokoleniu jej linii macierzystej (żeńskiej) wywarł rozpłodnik bezpośrednio użyty na pra — lub praprababkę, jeżeli wpływ ten był dodatni i szedł w kierunku obecnie przez nas pożądanym, wyszukujemy wśród dostępnych nam obecnie samców takiego, który pod względem swego rodowodu jest możliwie najbardziej zbliżony do rodowodu owego samca z przed 3—4 pokoleń. Szczególnie staramy się o jednakowe z nim główne linie żeńskie i męskie. W ten sposób osiągamy prawdopodobieństwo wystąpienia pożądanego zespołu zalet."

(d. c. n.)

KOMUNIKAT

Poznański Związek Hodowców Koni podaje do wiadomości, że w czasie Targów Poznańskich w dniach 4 i 5 maja 1938 r. odbędzie się Wystawa Ogierów w Poznaniu na terenie koszar 15 Pułku Ułanów, ul. Grunwaldzka 24/26.

Na Wystawę zakwalifikowano 48 ogierów, w tym: pełna krew angielska — 1, półkrew angielska — 30, czysta krew arabska — 1, półkrew arabska — 3, półkrew anglo-arabska — 13.

Zakupywane będą ogiery przez Państwowe Zakłady Chowu Koni, Związki hodowlane i prywatne stadniny.

Komunikujemy, że ogiery zostały przejrzane i dopuszczono na Wystawę konie exterierowo najlepsze, z głębokimi rodowodami, przeważnie od klaczy zapisanych do rejestru Poznańskiego Związku Hodowców Koni.

PP. Hodowcy będą mieli możność obejrzenia, oraz nabycia reproduktorów jakościowo najlepszych, znajdujących się na terenie naszego Związku.

Otwarcie Wystawy dnia 4 maja br. o godzinie 10-tej, po czym nastąpi zakup i premiowanie ogierów. Dnia 5 maja br. o godz. 10-tej przeprowadzanie ogierów nagrodzonych i zakupionych. Teren Wystawy dla zwiedzających otwarty od godz. 9—18 w obydwóch dniach.

Katalogi wysyłamy na życzenie.

Antoni Konopnicki — Lublin

Spostrzeżenia i notatki o hodowli i wychowie koni

(Dokończenie)

WYCHÓW I ROBOTA OGIERÓW.

W pierwszym roku wychowu ogierów nie ma różnic z normalnym wychowem ogólnym. Wskazane jest jednak, od razu po odłączeniu, ogierki najmniej dwa, gdyż tak lepiej się chowają, nie dołączać do ogólnej partii, a trzymać w oddzielnym boksie czy stajni, i wypuszczać na osobny okólnik.

Ogierki po ukończeniu półtora roku idą w robotę: jest to wrzesień lub początek października.

Cały drugi rok życia, t.j. jako roczniaki otrzymują prócz mashów, 5 kg. owsa dziennie.

Robotę rozpoczynamy od prowadzenia w ręku na trenzli, by je przyzwyczaić do wędzidła, następnie siadamy z początku na oklep, potym pod siodłem, jeżdżąc jak najwięcej stępa, do godziny, na odpowiednim placu czy drodze. Po miesiącu takiej roboty, oprzęgamy ogiera, najpraktyczniej w sulky, lub jakiś b. lekki wehikuł. W sulkach, należy z początku jeździć **tylko kłusem**, przechodząc w stępa, przy czym powinien drugi człowiek prowadzić konia przy pysku, aż do zupełnego uspokojenia. Gdy ogier zaczyna w sulce normalnie chodzić, po kłusowaniu, stępem, uważamy, że poddał się i rozpoczynamy normalną robotę.

Przez pierwsze 4 — 5 dni ogier, zaprzęgany do sulky, nie powinien chodzić pod siodłem, dopiero po zupełnym uspokojeniu. Chodzi on jeden dzień w sulky, drugi pod siodłem. Robota ta powinna odbywać się codziennie, o tej samej porze, najlepiej w godzinach przedpołudniowych. Po południu, koniecznie trzeba ogiery wypuszczać na okólniki.

W kwietniu trzeciego roku od urodzenia, oprócz roboty w sulky i pod siodłem, rozpoczyna się robota w ręku, zupełnie ta sama jak remontów. Stawianie konia, kłusowanie w ręku, mierzenie, obstukiwanie kopyt i t. d.

Oględziny oczu, podobnie jak u remontów, winny mieć miejsce u ogierów w wieku 1½ roku, t. j. przed siadaniem i zakładaniem. Po każdej robocie ogiera, czy to w sulky, czy pod siodłem, należy w stajni obmyć nogi i kopyta, smarując kopyta, po wyschnięciu, tłuszczem.

Wracając do obroków, w 3-cim roku, należy dawać owsa do 6 kg. dziennie i dobrą zdrową koniczynę, mieszaną na pół z sianem.

Mash stosować 2 razy na tydzień, środa i sobota, a nie 1 raz jak u remontów.

Kucie ogierów, zależne jest od kopyta; przy dobrym kopycie można kuć jednak nie wcześniej, jak po ukończonych 2 latach i tylko na przód.

INDYWIDUALNOŚĆ KONIA.

Każdy koń posiada swą indywidualność, odrębne cechy charakteru, temperament, upodobania, wady i zalety. Na tym właśnie polega sztuka umiejętnego wychowania źrebięcia, a potym konia, by te odrębności umieć rozpoznać i z ich uwzględnieniem stosować odpowiednie metody wychowania.

W pierwszym rzędzie należy zdobyć zupełne zaufanie konia.

Intuicja hodowcy powinna ułatwić rozpoznanie, czy czasem pewne przejawy u źrebięcia czy konia, nie łączą się z niedomaganiami fizycznymi lub nadmierną nerwowością, co często przejawia się u źrebiąt, pochodzących od rodziców nerwowych, od klaczy czasem nawet histerycznych. W tych wypadkach należy specjalnie zwrócić uwagę na bardzo łagodne obchodzenie się ze stworzeniem i wzbudzanie w nim coraz to większego zaufania do człowieka. Nie należy jednak przesadzać w troskliwości i wszystko kłaść na karb nerwów, czasem i bat, zastosowany w porę, jest doskonałą metodą wychowawczą.

Niedługo po przyjściu na świat źrebięcia, należy ustalić godziny zadawania obroków, które nie powinny ulegać większym wahaniom jak też i godziny oporządku-czyszczenia.

Źrebięta, odłączone od matki i wypuszczane na okólniki, powinny przyzwyczajać się od pierwszego roku życia do pokonywania różnych przeszkód, tym samym wyrabiamy w nich charakter, czujność i umiejętne radzenie sobie w każdym wypadku. Jak przyjemnie jest siedzieć na koniu, który uważa, idąc pod jeźdźcem w teren, przeskakując rów, który należy skoczyć, przechodzi — nie skacząc — nierówności, które nie wymagają skoku, wynajduje sam drogę, omijając starannie przeciwności terenowe. W wysokim stopniu mają to irlandzkie huntery i dlatego uważane są za wybitne konie myśliwskie.

Bardzo dobrą rzeczą jest budowanie na wypędach dla źrebiąt, przez które stale na pastwiska wychodzą, małych przeszkód w formie rowów, herd i t. p. W tym wypadku wyrabiamy charakter konia, jego mięśnie i ścięgna.

Bardzo ujemnie wpływa na konia chwiejność człowieka w jego zamierzeniach, czy to, gdy go prowadzi w ręku, siedzi w siodle, czy powozi; koń powinien czuć u człowieka pewność i stanowczość, zawsze jednak łagodną w ruchach.

Upór u źrebiąt, uwydatnia się najwięcej w końcu pierwszego i trzeciego roku życia, kiedy to gotowego trzylatka bierze się w robotę, dlatego też najlepiej oprzęganie i siodłanie ogierów rozpoczynać w końcu drugiego roku życia, gdyż wtedy źrebięta, nieświadome jeszcze swych możliwości, łatwo się poddają.

Nie każdy jednak potrafi zwalczyć upór konia. Za nic nie należy doprowadzić do tego, by koń wziął górę, wtedy bowiem jest znacznie trudniejszy do przełamania.

Fryderyk Fröbel mówi w „Menschenerziehung", że w uporze należy szukać jego przyczyny, tę poznać i usunąć, a wtedy i upór zniknie. W tym wypadku znajomość psychologii konia może wiele zdziałać.

Nie należy przedwcześnie wymagać od źrebięcia np. swobodnego podnoszenia nogi do czyszczenia, powiedzmy, kopyt, czy poddawania się czyszczeniu, oczyszczaniu kopyt i t. p., lub od konia dorosłego np. zatrzymywania się na miejscu i prawidłowego ustawiania, gdyż jedna indywidualność poddaje się prędzej, inna wymaga dłuższego zachodu. Cierpliwość i zrozumienie jest stuprocentową gwarancją doprowadzenia do pożądanego rezultatu.

Upór występuje często u koni, czy źrebiąt rozpieszczonych, n.p. przez częste karmienie cukrem z ręki, dlatego też jestem zdania, że lepszy kawałek suchego razowego chleba, jak kawałek cukru.

Często upór występuje przy niesprawiedliwym obchodzeniu się z koniem; stąd wniosek, że opiece stajennych nie można, bez zastrzeżeń, powierzyć wychowania źrebiąt, a trzeba jednak roztoczyć pewien nadzór osobisty i dać dyrektywy.

Człowiek prosty czasem przez swą nieświadomość, przy najlepszych chęciach, a często niestety i z braku tych chęci, wychowuje nam konie nieprzyjemne i o złym charakterze.

Rozsądny hodowca będzie dbać zawsze o to, by źrebiąt niepotrzebnie nie niepokoić i nie drażnić, oraz dbać o ich spokój.

Często upór usunąć można przez odwrócenie uwagi w innym kierunku, powracając potym do stawianych wymagań. Karę zaś należy stosować nie tak jak u dzieci po fakcie, lecz natychmiast, gdy koń na to zasłużył.

Źle jest gdy wychowawca poddaje się złym humorom i zdenerwowaniu. Panowanie nad sobą to jedno z głównych przykazań, jakich trzymać się powinien hodowca i wychowawca. Należyte wychowanie źrebiąt, bezwzględnie chroni nas od wielu wypadków okaleczeń, a czasem i śmierci.

KONIARZE I RZEMIEŚLNICY

Między koniarzami hodowcami należy rozróżnić: koniarza prawdziwego, który wszystko u konia widzi, w pierwszym rzędzie widzi *jego całość (pokrój), widzi jego zalety i dobre strony, a potym dopiero patrzy na jego wady*. Prawdziwy koniarz umie doskonale zdać sobie sprawę, czy zalety konia przewyższają jego wady, czy też wady i nieprawidłowości biorą górę nad zaletami.

Wytrawny koniarz naprzód patrzy na całość konia, nie podchodząc za blisko, a potym dopiero zbliża się, obserwując szczegóły. Koniarz - rzemieślnik patrzy na konia w odwrotnej kolejności.

Koniarzami - rzemieślnikami nazywam tych, którzy konia nie wyczuwają, *którzy w pierwszym rzędzie patrzą i doszukują się jego wad, a potym zależnie jak oględziny te wypadną, patrzą na całość konia.*

Miałem przykłady, że n. p. konia bardzo dobrego z trzema, jednakże nieszkodliwymi, martwiakami sprzedałem do remontu za cenę 1800 zł, został bowiem uznany za doskonałego, nieprzeciętnego konia. Kupował go jednak człowiek, który naprawdę konia rozumiał. Dla własnej ciekawości dowiadywałem się w cztery lata po kupnie i okazało się, że koń ten jest w pułku uważany za najlepszego konia i przyszłego konkursowca, i nigdy na nogi, przy ciężkiej robocie konia skaczącego, nie szwankował. Moja ocena nie zawiodła, gdy uważałem, że konia takiego nie tylko można, ale trzeba do remontu doprowadzić.

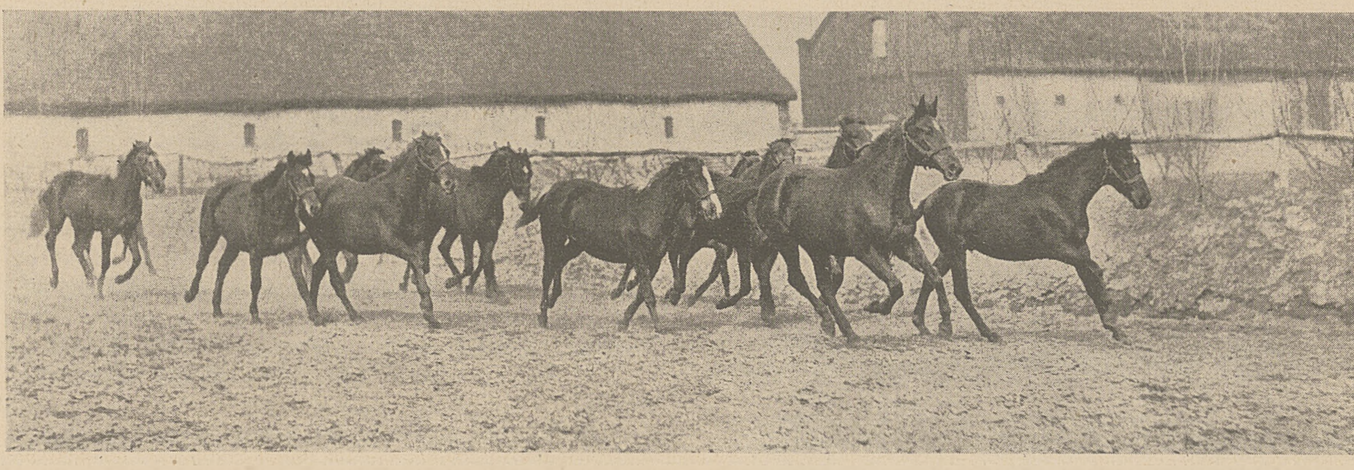

St. NIEGIBALICE. Dwulatki na okólniku.

Stado koni półkrwi w Niegibalicach

Majątek Niegibalice znajduje się w pow. włocławskim, na równinie zwanej „Czarne Kujawy", z powodu czarnoziemu, w który obfituje. Liczy 342 ha ziemi żyznej, czarnej, miejscami przeplatanej ze szczerkiem mocnym. Dla hodowli koni pozostawione jest 14 ha pastwisk naturalnych, na gruncie lekko falistym, bardzo żyznym, na którym trawa dobrego gatunku rośnie obficie. Ta przestrzeń służy za pastwisko i za paddoki letnie, aby konie miały ruch. Oprócz tego, paddoki zimowe zajmują przestrzeń paru morgów przy budynkach. Tam źrebaki, dwu i trzy-latki, zimą, spędzają dnie i mogą się ruszać do woli. 25 ha gruntu (z lucerniskiem włącznie) przeznaczone jest pod zasiew traw, mieszanek i koniczyny. Stajnie są murowane, jasne, dostatecznie wysokie; drzwi do nich są przepołowione w środku, tak aby górna ich połowa mogła być otwartą zawsze, nawet przy złej pogodzie, gdy dolna jest zamkniętą. Cała instalacja robi wrażenie na zwiedzającego, że jest celowo zaplanowana i wszystkie szczegóły przemyślane odpowiednio do wymagań higieny i do miejscowych warunków.

Założycielem stada w Niegibalicach był ś. p. Emil Andrzejewski, ojciec obecnego właściciela, w roku 1898. W początku jego istnienia najbardziej odznaczające się reproduktory były: Cinizelli, wysokiej półkrwi, pochodzący ze stada w Snopkowie i Smok (Bill xx i Kokoszka xo) ze stada Soczewka. Produkowane były dobre konie użytkowe typu wierzchowego. Lata wojny przyniosły zniszczenie stada, niemal do szczętu.

W roku 1924 objął w posiadanie majątek p. Michał Andrzejewski. Było wtedy cztery klacze i ogier wysokiej półkrwi „Noharet" (Artaxerxes i Torpeda po Knight in Armour), ze stada Koszyrowka A. L. Boboszki. Koń ten odbył wojnę europejską pod siodłem swego hodowcy, potem kampanię gen. Dowbora Muśnickiego, jako wierzchowiec majora Ciechomskiego, któremu został sprzedany; wreszcie w roku 1919 nabył go właściciel stada w Niegibalicach na reproduktora. Był to koń suchy, odznaczający się wielką żywotnością i odpornością, które-to zalety przelewał na swe potomstwo, i są one widoczne nawet w dalszych pokoleniach. Wymiary jego były: wysokość 164 cm, obwód klaki piersiowej 187, obwód nadpęcia 21,5 cm.

W tej epoce pozostały klacze: Meduza po Smoku, Rulka po Emirze, cz. kr. arabie, Stara Tuśka po Goncie xx i nieustalonego dokładnie pochodzenia stara Matrona.

Po Noharecie zajął boks czołowego reproduktora Faraon xx po Fils du Vent i Selika, stada Fr. Juriewicza. Pozostawił on w stadzie kilka córek i dawał konie remontowe, które uzyskiwały najwyższe ceny i były przyjmowane w stu procentach. Po nim urodził się dobry ogier Solferino, zakupiony do stada państwowych ogierów w Łącku.

Następnie były używane ogiery państwowe, z których najwięcej się odznaczyły: półrkwi Maharadża (Makart xx i Arras), stada Pępowo (Pozn.), który dawał bardzo dobre remonty, z których jeden dostał złoty medal i I-szą nagrodę w Płocku, a inne III-ą nagrodę w Lublinie, półkrwi Watażka (Parsival i Nirwana) stada Jacentów (Kiel.), po którym też jest trzy klacze w stadzie, dalej radowiecki Amurath 106 (Amurath z Weil i Shagya VIII). Ten dawał konie wyłącznie szpakowate, b. dobrej kości i dużego kalibru, o wybitnym charakterze anglo-arabów. Wreszcie Bramin xx (Manton i Bursa) stada „Ktery", po którym zostawiono 4 klacze

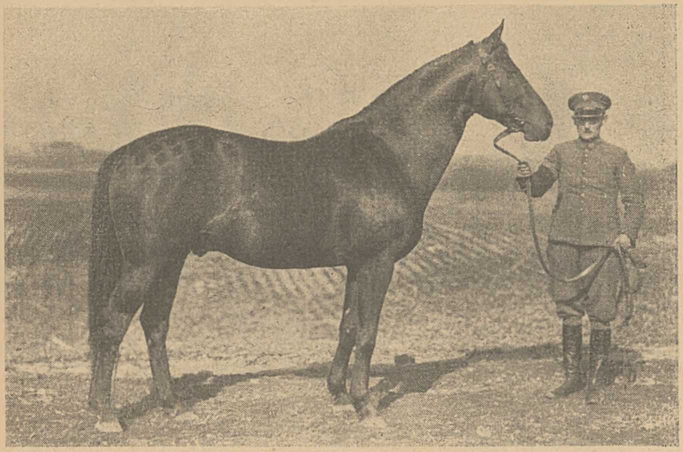

Og. państ. LEBENSRETTER-XX (Aranmore — Liebesmahl), czołowy reproduktor w stadzie.

w stadzie. Grupa źrebaków po nim rzuca się w oczy tem, że mają doskonale wyrównany typ anglo-arabski i już teraz piękne ruchy. Obecnie czynne są gniady Lebensretter xx (Aranmore i Liebesmahl), niemiecki folblut dużego kalibru, a przy tym dostatecznie szlachetny, o wymiarach: wzrost 162 cm, obw. pier. 190 cm, obw. nadp. 21.5 cm, po którym

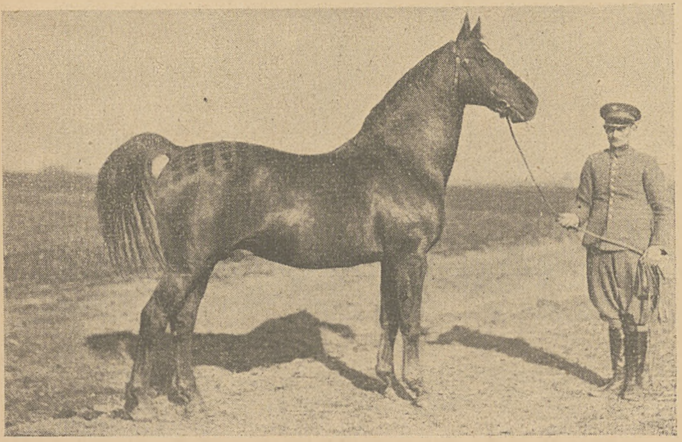

Og. państ. ELIXIER-X (Aufpasser — Orla).

są dopiero sysaki i zapowiadają się dobrze, i półkrwi kasztanowaty Elixier (Aufpasser i Orla po Philipp xx), stada Kobylniki (Pozn.), typu dobrych koni wschodnio-pruskich. Wymiary: 161 — 191 — 20.5 cm.

Co do matek stadnych, to poza czterema wyżej wymienionemi i dwiema dokupionemi, mianowicie radowiecką

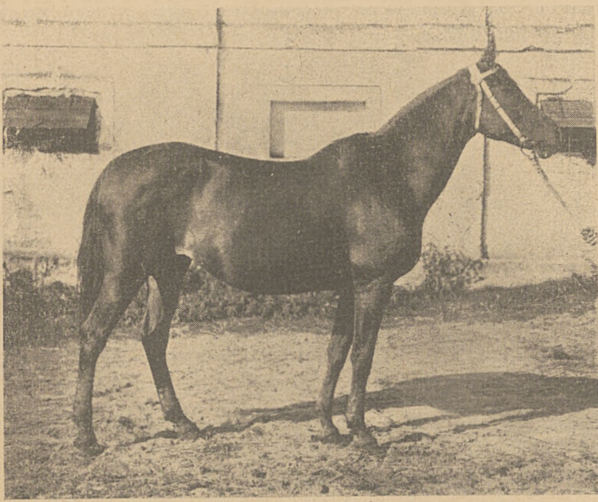

Kl. VENUS-XO (Star of Hanover — Gidran 26).

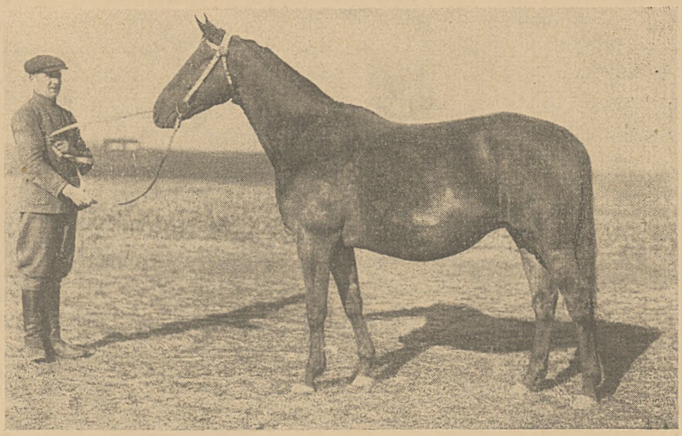

Kl. JUNONA-X (Atilla-X — Chewroletka).

anglo-arabką Radoteur, po Radoteur xx i Dahoman 12, oraz Izoldą — wschodnio-pruską, nie mającą dokumentów pochodzenia, liczba ich została znacznie powiększona w ciągu ostatnich dwóch lat, przez wcielenie do stada młodych klaczy. Obecnie jest ich 23, przedstawiających dwa działy: pierwszy hodowlany, drugi produkcji konia wierzchowego — remontowego.

Do pierwszego działu należą:

1) 21 letnia radowiecka Venus, kasztanowata (Star of Hanower i Gidran 26) o wybitnym typie anglo-arabskim, sucha, głęboka, o pięknym wyroście szyi i głowie arabskiej; wykazuje jeszcze wielką żywotność, ma źrebię w tym roku i dobrze się rusza. Wzrost 159, ob. pier. 196, ob. nadp. 20 cm.

2) Jagoda, siwa, córka pierwszej, po Kwestarzu, silny inbreed na Amurath'a z Weil. Wymiary 159 — 196 — 20 cm.

3) Kontra, druga córka Venus, kasztanowata po Braminie, zwracająca uwagę wyraźnemi cechami rasy i harmonią kształtów.

4) Laszka, trzecia jej córka, po Elixier, kasztanowata klacz o dużych liniach, dużego kalibru, pięknych ruchach, 3 letnia, obecnie wchodzi do stada.

Do dzieci Venus zalicza się jeszcze 2 letni kasztanowaty źrebiec, szykowany na ogiera. W młodszej generacji znajduje się bardzo udana córka Jagody po Faraonie, oraz trzy klaczki sysaki po Lebensretter, od Venus, od Jagody i od Kontry.

5) Czarka, modelowo piękna brudna-kasztanka, po Tom Powrie xx i Janczarka po Perkunie, angl. ar., także odznaczająca się pięknemi ruchami. Wymiary 152 — 189 — 18½ cm.

6) Uganda, kasztanowata, po Egripo xx od Epopeji po Swidraku xx, klacz o dużych liniach, pięknej szyi, głęboka i szlachetna. Wymiary 160 — 189 i 19 cm. Od niej bar-

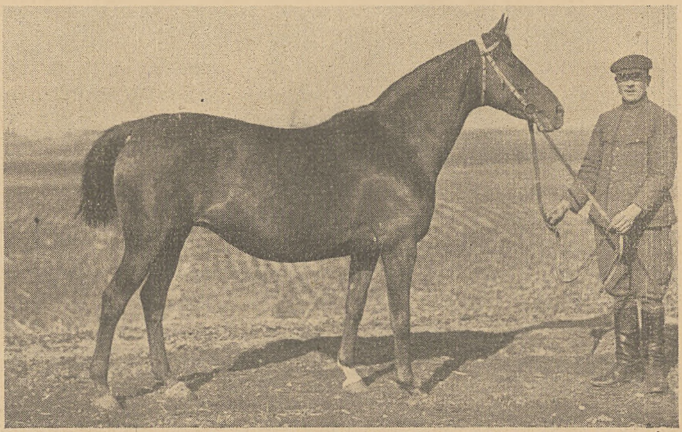

Kl. CZARKA-X (Tom Powrie-XX — Janczarka).

dzo udany źrebak po Haszyszu, janowskim, cz. kr. angloarabie.

7) Chewroletka, 12-o letnia, kasztanowata, po Faraonie xx od Mazurki po Gonta xx. Klacz o wybitnie żeńskim typie, wykazująca charakterystyczne cechy swojej rasy (154 — 180 — 19).

8) Junona 5-o letnia, córka poprzedniej po Atilla półkrwi. głęboka, w dużych ramach, premiowana na wystawie we Włocławku.

Wyróżniają się także trzy córki Watażki: 5-o letnia Jamaika po Gonta, ciemno-gniada, o wymiarach 158 — 195 — 20½, 6-o letnia skarogniada Iskra od Delfiny po Helu (155 — 187 — 20 mierzona 3 latką) i gniada Izyda, 6 lat, od Kukułki po Noharet (154 — 190 — 19½ cm).

Dwie córki Maharadży: skarogniada Jagienka od Telimeny, po Judenfürst (162 — 190 — 19½), 5 lat, i Kukiełka, 4 lat, brudno-kasztanowata od Pola I po Sadko xx.

Rodzina Matrony, do której należą wybitniejsze matki stadne Anitra po Noharet, Rulka po cz. kr. arabie Emirze, Branka, kasztanowata córka Matrony, po Noharet, Lotna i Malta dwie siostry po Braminie od Huryski, po Minimax, obie kasztanowate, wymieniona już Iskra i Łaskotka od Delfiny po Elixier'ze.

Chociaż po różnych ogierach, wszystkie te klacze przedstawiają jeden wyraźny typ anglo-arabski i wszystkie wyróżniają się pięknymi ruchami. Inne klacze, o krótszych rodowodach, zaliczone są do matek, dających konie remontowe i użytkowe.

Praca na roli i w stajni wyjazdowej stanowią pewne kryterium dla selekcji. Te klacze, które okazują się mniej wytrzymałe, bez względu na poprawny exterieur i pochodzenie są eliminowane ze stada.

Podstawą pokarmu jest, latem trawa na suchem i żyznem pastwisku, zimą bardzo dobry gatunek siana, czemu się zawdzięcza wysoka kościstość i suchość.

Zwiedzający stadninę, od początku prezentowania koni na wyprowadzeniu musi zwrócić uwagę na dobre wyszkolenie służby stajennej i na łagodny charakter wszystkich koni, które, bez wyjątku, nie boją się człowieka. Odstawione źrebięta, od razu są przyuczane do uzdy, a roczniaki, przeprowadzane w ręku, już wykazują posuwisty piękny kłus.

Tak instalacja stada, jak i porządek jego utrzymywania świadczą, że wszystko jest kierowane z fachową świadomością. Zresztą p. Michał Andrzejewski, nie tylko na swoim warsztacie pracy przyczynia się do podniesienia hodowli. Jest on także członkiem zarządu Pomorskiego Związku Hodowców Koni Półkrwi, jest prezesem i organizatorem Nieszawskiego Koła Powiatowego Hodowców Koni i wice prezesem Koła Sportowego Kujawsko-Mazowieckiego.

Na zakończenie, podzielę się z czytelnikiem ogólnemi wrażeniami, odniesionemi ze zwiedzenia tego stada.

Przede wszystkim, pomiędzy młodzieżą zarysowują się dwie grupy, każda o swoistych właściwościach, chociaż w obydwóch widzi się wybitne cechy anglo-arabów. Pierwsza grupa odznacza się cokolwiek większą finezją i rasowością. Klacze w niej więcej wyraźnym charakterem żeńskim. Druga — to szlachetne huntery o mocnej kości i dużych liniach. W tej drugiej grupie większość stanowią dzieci Elixier'a, który z reguły, tylko w drodze wyjątku używany jest do klaczy elitowych. Te normalnie pokrywa Lebensretter. Ten folblut, pomimo, że jest reproduktorem wyróżniającym się, wedle mojego pojęcia, nie jest zupełnie odpowiednim typem dla klaczy tej marki; na jego miejscu, wolałbym widzieć pięknego anglo-araba, zwłaszcza z krwią Amurath'a, której parę prądów odnajduje się w tej stadninie.

Fr. Kotowicz

KRONIKA

KRAJOWA

Ś. P. ZYGMUNT MELLIN

W dniu 24 marca b. r. zmarł po długich cierpieniach — długoletni plenipotent majątków p. Antoniny Kalkstein — Pluskowęsy i Kuczwały — ś. p. Zygmunt Mellin, potomek starego rodu kurlandzkiego, ur. 9.II.1887 w maj. Kruszyny szl. (pow. Brodnica), z ojca Karola i matki Julii z domu Fragstein - Niemsdorff.

Zmarły był duszą i twórcą stadniny półkrwi ang. „Pluskowęsy". Z kilku klaczy, które zdołano uchronić przed rekwizycją wojenną stworzył ś. p. Zygmunt Mellin w ciągu 20 lat swego władania temi majątkami — jedną z największych tego rodzaju hodowli na Pomorzu.

Zmarły, dzięki Swej głębokiej wiedzy hodowlanej, był jednym z pierwszych przykładowych hodowców, dążących do konsolidacji stada.

Przedwczesne odwołanie Go w zaświaty — uniemożliwiło Mu dokończenie podjętego przez siebie dzieła.

W osobie ś. p. Zygmunta Mellina — Pomorski Związek Hodowców konia szl. półkrwi stracił jedną z najbardziej cenionych postaci dawniejszego autoramentu, odznaczających się z tradycyjnym zamiłowaniem do tej gałęzi hodowlanej.

Za swą wybitną działalność zawodową i społeczną Zmarły odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi.

Cześć Jego pamięci! **M. S.**

KOMUNIKAT MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

W związku z § IV pkt. 3 — 1 wytycznych o zakupie koni remontowych na rok budżetowy 1938/39 (pismo M. S. Wojsk. Nr 0630/Hod. z dnia 1 marca 1938 r.), Ministerstwo Rolnictwa i R. R. w porozumieniu z M. S. Wojsk. komunikuje, że dokumentem, stwierdzającym pochodzenie konia (w celu uzyskania przez hodowcę — 15% dodatku hodowlanego) będzie **świadectwo wpisania konia do ksiąg stadnych koni**, wydane przez instytucje upoważnione przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R. do prowadzenia tych ksiąg.

ZAKUP OGIERÓW DO STAD PAŃSTWOWYCH

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. ustaliło plan zakupu ogierów do stad państwowych na okres 1938/39. Fundusze na ten cel przewidziane są w wysokości 450.000 zł. Z powyższej sumy 50.000 zł zużytych będzie na kupno 5 — 8 ogierów angloarabskich we Francji, reszta zaś na zakupy krajowe. Przeciętna cena za ogiery krajowe została **znacznie podwyższona** i wynosi 4.500 zł, podczas gdy w latach ubiegłych wypadła: w 1935/36 —

3.277 zł, w 1936/37 — 3.415 zł, 1937/38 — 3.572 zł. Przewiduje się zakupienie w kraju 88 ogierów, w tej liczbie 15 ogierów ras czystych (pełnej krwi ang., czystej krwi arab. i anglo-arab.), 66 półkrwi i 7 prymitywnych ras krajowych. Z pośród ogierów półkrwi zamierzony jest zakup 31 ogierów trzyletnich i 35 ogierów dwuletnich (ur. w 1936 r.) Zakup więc ogierów trzyletnich (ur. w 1935 r.) będzie bardzo surowy i tylko jednostki wybitne dostaną się do stad państwowych. Ceny za nie będą wysokie. Ogiery odrzucone nabywane będą przez Związki Hodowców Koni i Izby Rolnicze drogą t. zw. subwencyjnego zakupu. Na ten cel powyższe instytucje posiadają fundusze w wysokości około 250.000 zł.

Poza tym Ministerstwo Rolnictwa zwiększyło w r. b. o 88.000 zł kredyty na premiowanie ogierów, tak, że ogólna suma na tę akcję wynosi 225.000 zł.

NOWE ZARZĄDZENIE MINISTERSTWA ROLNICTWA I R. R.

Celem dania możności hodowcom orientowania się w wartości wyprodukowanych przez nich ogierów, a sprzedanych następnie do stad państwowych — Ministerstwo Rolnictwa zarządziło prowadzenie we wszystkich stadach specjalnych „Arkuszów oceny ogiera". W arkuszu takim notowane będzie: zdrowie ogiera, twardość w użytku; ocena według cech zewnętrznych, a więc budowa, rasowość, typowość; wady jakie z czasem ujawniły się: budowy, charakteru, użytkowości, organiczne; chronologiczne wyszczególnienie punktów rozpłodowych, na których ogier był czynny, z wymienieniem roku. miejscowości i nazwiska hodowcy, u którego stał; wreszcie wymienienie wybitnych po nim koni, jakie odznaczyły się na wyścigach, na konkursach hippicznych, w militari i t. p.; ocena, jakie naogół daje remonty; wyszczególnienie z imienia wszystkich jego synów, które zakupione zostały do stad państwowych na reproduktorów i wreszcie ogólna ocena ogiera jako reproduktora: wybitny, dobry, zadawalający lub słaby.

Arkusz taki wypełniany będzie co każde 5 lat pobytu ogiera w stadzie państwowym, a odpis przesyłany będzie hodowcy ogiera do wiadomości. Da to możność hodowcom należytej oceny produktów swego stada, ułatwi selekcję matek stadnych, wyodrębnienie i ustalenie rodów żeńskich i t. p.

Pierwsze arkusze oceny otrzymają hodowcy jeszcze w r. b., lecz w tym względzie należy wykazać cierpliwość, gdyż akcja ta przysparza bardzo dużo pracy zarządom stad, które jak wiadomo mają dość szczupły personel kancelaryjny.

KOMUNIKAT KIEROWNICTWA REMONTU

Na wystawie w Lublinie konie rem. będą zakupywane w następującej kolejności z terenów poszczególnych związków:

Kom. Rem. Nr 1.

1) z terenu Warszawskiego Zw. Hod. Koni
2) „ „ Łódzkiego Zw. Hod. Koni
3) „ „ Lubelskiego Zw. Hod. Koni
4) „ „ Poleskiego Zw. Hod. Koni
5) „ „ Wileńskiego Zw. Hod. Koni
6) „ „ Białostockiego Zw. Hod. Koni

Kom. Rem. Nr 2.

1) z terenu Pomorskiego Zw. Hod. Koni
2) „ „ Poznańskiego Zw. Hod. Koni

Kom. Rem. Nr 3.

1) z terenu Śląskiego Zw. Hod. Koni
2) „ „ Krakowskiego Zw. Hod. Koni
3) „ „ Kieleckiego Zw. Hod. Koni
4) „ „ Małopolskiego Zw. Hod. Koni
5) „ „ Wołyńskiego Zw. Hod. Koni

ZAGRANICZNA

WYŚCIGI KONI PÓŁKRWI WE FRANCJI

W r. 1937 rozegrane zostało 405 gonitw dla koni półkrwi na ogólną sumę nagród 2.528.442 franków. W r. 1936 takich gonitw odbyło się 417 na sumę 2.567.945 fr. Ponieważ w r. 1935 ilość gonitw wynosiła 431, suma zaś nagród — 2.831.400, więc wyraźnie się zaznacza nieznaczne, lecz stałe zmniejszenie się tak ilości gonitw, jak i ogólnej sumy nagród, rozgrywanych w wyścigach dla koni półkrwi.

Pierwsze miejsce na liście zwycięskich koni (w r. 1937) w wyścigach wyłącznie dla koni półkrwi zajmuje Kiou Sioo, syn folbluta Lomondside'a. Kiou Sioo zdobył w r. ub. 63.750 fr. Najlepszym jednak z koni półkrwi na torze okazał się Saint Avit, który biegał i zwyciężał nie tylko w gonitwach dla półkrwi przeznaczonych, lecz i w wyścigach z folblutami. Saint Avit, 5-letni syn ogiera półkrwi Ouragan II, wygrał pokaźną sumę 99.770 fr. Drugie miejsce wśród koni, biegających również z folblutami, zajmuje syn ogiera półkrwi Cyclone II — Kirsch II, który zdobył 82.410 fr.

Na czele reproduktorów koni wyścigowych półkrwi stoi anglo-arab Danube Bleu, syn folbluta Phryxus'a, z sumą wygranych przez jego potomstwo 225.840 fr. Drugie miejsce zajmuje czystej krwi arab Denousté, którego potomstwo zdobyło 219.630 fr, na trzecim miejscu ulokował się Ouragan II, z sumą wygranych 188.630 fr.

Na liście właścicieli stajen koni półkrwi pierwsze miejsce zajmuje bar. Gasquet, którego stajnia w składzie 6 koni ma na swoim rachunku 253.235 fr.

NA OKŁADCE:

Terenia hrabianka Czarnecka z kl. Lauma.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych" Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 19 m. 4. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa". Rachunek w P. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1,75 gr **Nr 12**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, ½ strony 100 zł, ⅓ strony 65 zł, ¼ strony 50 zł, 1/6 strony 40 zł, ⅛ strony 30 zł, 1/16 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 2 zł, za wiersz, lecz nie mniej niż 10 zł za całość.
Ogłoszenia płatne z góry. Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice 10 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa. Al. Ujazdowskie 19.

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

4816 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa ul. Okólnik 10. tel. 6-44-59

Wykaz hodowców, którzy w latach 1932, 1933, 1934, 1935 i 1936 zostali odznaczeni medalami przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, za hodowlę koni remontowych

(Ciąg dalszy)

L. p.	NAZWISKO i IMIĘ HODOWCY	Majątek	Powiat	Uzyskane medale i ilość dostarczonych koni w latach									
				1932 r.		1933 r.		1934 r.		1935 r.		1936 r.	
				med.	koni	med.	koni	med.	koni	med.	koni	med.	koni
	WOJ. ŁÓDZKIE												
1	Bronikowski Józef	Szczypiorno	Kalisz	—	—	—	—	—	—	sr.	7	sr.	11
2	Bronikowski Leon	Rzegocin	"	sr.	9	—	—	—	—	sr.	10	—	—
3	Lompa Bronisław	Dembe	"	—	—	—	—	—	—	sr.	8	—	—
4	Baczyński Henryk	Lisice	Koło	—	—	—	—	—	—	—	—	sr.	8
5	Błędowski Józef	Krzewata	"	—	—	—	—	—	—	br.	1	—	—
6	Gieryń Stefan	Osiek Mały	"	—	—	—	—	—	—	br.	1	—	—
7	Karśnicki Ksawery	Karszew	"	br.	5	br.	5	sr.	9	—	—	sr.	10
8	Kępiński Witold	Kolnica	"	br.	5	—	—	—	—	—	—	—	—
9	Kurnatowskie Cecylia i Maria	Brudzew	"	br.	5	—	—	sr.	6	sr.	5	—	—
10	Niemojowska Maria	Lubstów	"	—	—	—	—	—	—	sr.	13	br.	12
11	Chrzanowski Władysław	Mieczownica	Konin	—	—	—	—	sr.	11	sr.	9	zł.	10
12	Iwańczyk Adam	Siernicze Wielkie	"	br.	5	—	—	—	—	—	—	sr.	6
13	Iwańczyk Stefan	Biskupie	"	sr.	13	—	—	—	—	—	—	sr.	7
14	Dr Kurnatowski Wojciech	Młodojewo	"	—		—	—	—	—	sr.	6	br.	9
15	Hr. Kwilecki Mieczysław	Maliniec	"	—	—	—	—	br.	19	sr.	19	sr.	22
16	Magielski Stanisław	Jabłonka	"	br.	6	br.	7	—	—	—	—	—	—
17	Mańkowski Stanisław	Kazimierz Bisk	"	sr.	24	br.	19	zł.	24	zł.	21	sr.	23
18	Mróz Konstanty	Rogów Kolski	"	—	—	—	—	—	—	—	—	sr.	1
19	Orchowski Jan	Brzeźniak	"	—	—	—	—	—	—	br.	1	—	—
20	Pomorski Zygmunt	Kazimierz Bisk.	"	—		—	—	—	—	br.	1	—	—
21	Pułaski Ludwik	Chylin	"	br.	8	—	—	—	—	sr.	13	—	—
22	Taczanowski Kazimierz	Wilczyn	"	—	—	—	—	—	—	sr.	7	—	—
23	Stawecka Maria	Byszew	Łęczyca	—	—	—	—	sr.	8	—	—	sr.	10
24	Walicki Bronisław	Krześlów	Łask	—	—	sr.	15	—	—	—	—	—	—
25	Bar. Maltzan Henryk	Goślub	Łęczyca	sr.	6	—	—	sr.	15	zł.	13	—	—
26	Wodziński Kazimierz	Ktery	"	sr.	7	—	—	—	—	—	—	sr.	7
27	Państw. Stado Ogierów	Bogusławice	Piotrków	zł.	5	zł.	15	—	—	sr.	8	—	—
28	Miler Ernest	Sobki	"	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	1
29	Danilczuk Aleksander	Skrzydlów	Radomsko	—	—	—	—	—	—	—	—	zł.	5
30	Hr. Potocki Stanisław	Maluszyn	"	br.	11	—	—	br	6	sr.	8	sr.	11
31	Prądzyński Stanisław	Kościerzyna	Sieradz	—	—	br.	5	—	—	—	—	—	—
32	Walewski Stefan	Inczew	"	—	—	—	—	—	—	sr.	8	—	—
33	Karłowski Jan	Cielce	Turek	br.	7	sr.	6	—	—	—	—	—	—
34	Karśnicki Antoni	Łukomierz	Wieluń	sr.	8	—	—	—	—	—	—	—	—
	WOJ. WILEŃSKIE												
1	hr. Plater-Zyberk Jan	Horodziec	Dzisna	—	—	—	—	—	—	br.	5	—	—
2	hr. Czapski-Hutten Franciszek	Nowosiółki	Oszmiana	br.	10	—	—	sr.	5	—	—	—	—
3	Hajdukiewicz Józef	Wołowiki	"	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	1
4	Iwaszko Michał	Klidzinięta	"	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	3
5	Kamiński Bolesław	Biały Krzyż	"	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	2
6	Kościukiewicz Czesław	Żynkowszczyzna	"	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	2
7	Masalski Józef	Nowosiady	"	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	2
8	Pietkiewicz Julian	Centele	"	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	1
9	Pietkiewicz Witold	"	"	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	1
10	Rażuk Łukasz	Klidzinięta	"	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	4
11	Sierżan Józef	"	"	—	—	—		—	—	—	—	br.	2
12	Sokołowski Feliks	Cudzieniszki	"	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	1
13	Szulwiński Stanisław	Bicinięta	"	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	1
14	Trott Bolesław	Morgi	"	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	1
15	Karkocki Józef	Bojary	Wilno-Troki	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	1
16	Skoczyk Władysław	Piełokańce	"	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	1
17	Zarejko Jan	Kamienny Ług	"	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	1
	WOJ. BIAŁOSTOCKIE												
1	hr. Ciecierski Tadeusz	Ostrożany	Bielsk Podl.	—	—	—	—	sr.	6	br.	6	sr.	6
2	hr. Jezierski Józef	Pobikry	"	—	—			—	—	—	—	br.	7
3	Odlanicki-Poczobut Antoni	Sarosieki	Grodno	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	2
4	Sićko Antoni	Krógliki	"	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	1
5	Kowalski Józef	Srebrno	Łomża	br.	2	—	—	—	—	—	—	—	—
6	Marchwicki Zdzisław	Brześno	Ostrołęka	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	3
7	Chojnowski Bronisław	Zakrzewo-Czaple	Szczuczyn	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	4
8	Sokołowska Maria	Grabowo	"	—	—	sr.	7	—	—	sr.	10	sr.	5

(d. c. n.)

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, 20 KWIETNIA 1938 ROKU

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	. . . .	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK	.	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU	. .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ	. .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE	. .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

ADRES REDAKCJI:

AL. UJAZDOWSKIE 19 M. 4. TEL. 9-25-20

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.